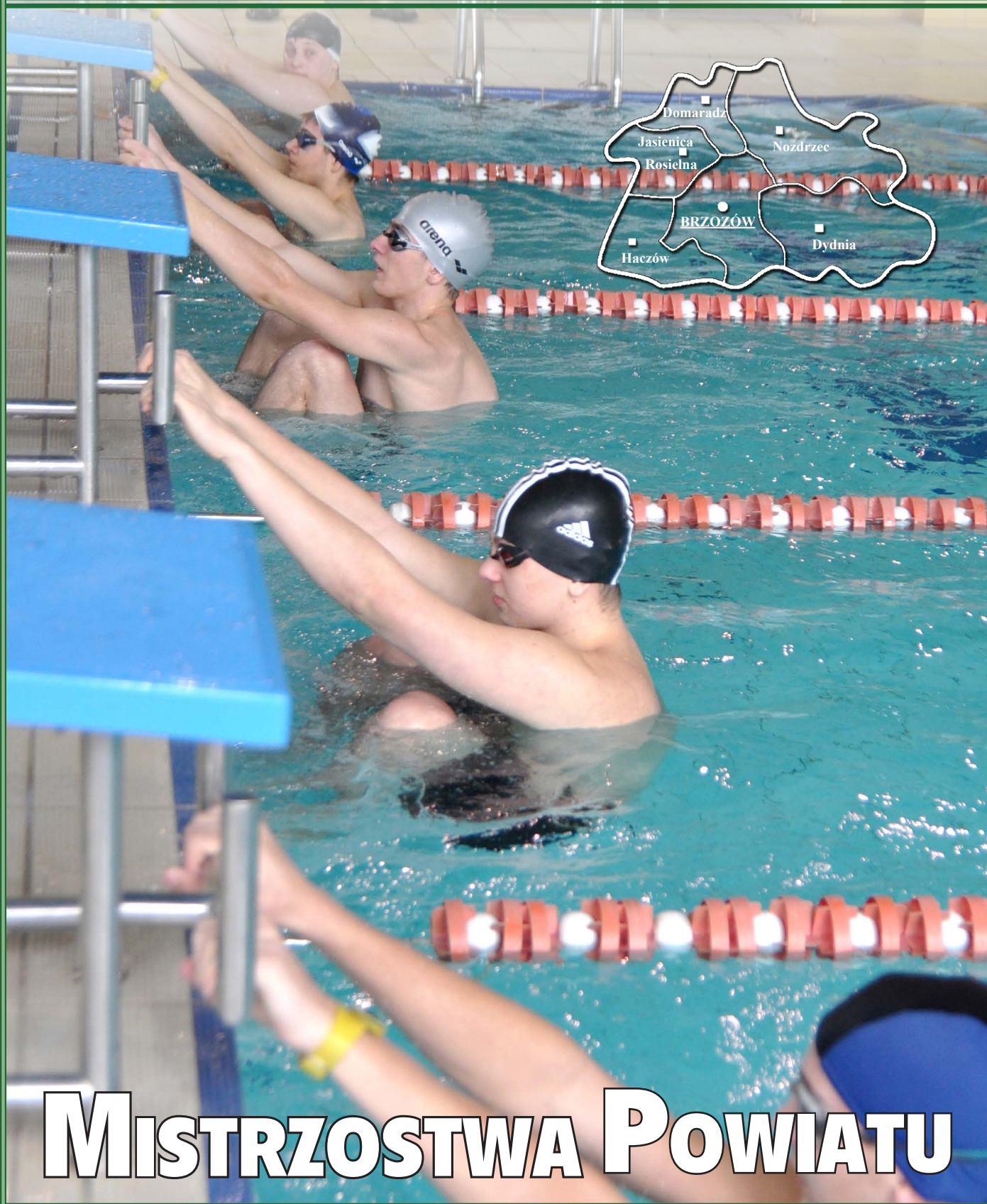




BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 2 (149) | LUTY 2017 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



MISTRZOSTWA POWIATU



Podkarpackie Spotkania Edukacyjne 2017



Dwanaście szkół wyższych uczestniczyło w kolejnej edycji Podkarpackich Spotkań Edukacyjnych zorganizowanych 15 lutego br. w sali gimnastycznej brzozowskiego liceum. Zaprezentowana oferta dydaktyczna obejmowała kilkadziesiąt kierunków kształcenia, w tym rzadko dotychczas spotykane, jak na przykład filologia angielska ze specjalizacją tłumaczeniową języka chińskiego na Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

logia, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, ekonomia, administracja.

Szkoły wyższe lokalne reprezentowały podczas targów Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanku oraz Podkarpacka Szkoła Wyższa w Jaśle. – *Uczelnia jest przyjazna dla studentów, wiedzę z ekonomii, czy transportu przekazują doświadczeni wykładowcy wywodzący się zarówno z naszego*

szowskim. Popularnością tradycyjnie cieszą się ekonomia, prawo, czy filologia angielska. W tym roku rekrutacja prowadzona będzie na 52 kierunkach wydzielonych z 12 wydziałów. Obecnie uczy się u nas 17 tysięcy 200 studentów – poinformował Maciej Ulita z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Swoją ofertę prezentowały też uczelnie spoza województwa podkarpackiego, między innymi Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu. – *Coraz więcej kandydatów mamy z terenu Podkarpacia, dlatego jesteśmy tutaj co roku. Najliczniej obsadzone specjalności, to weterynaria, żywienie człowieka, dietetyka oraz architektura krajobrazu. Na weterynarię co roku mamy około 12 osób na 1 miejsce, na żywienie i dietetykę 4-5 osób na 1 miejsce. Na kierunku żywienie człowieka i dietetyka jako jedyni w Polsce nadajemy tytuł inżyniera – oznajmił Tomasz Romanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.*

Podkarpackie Spotkania Edukacyjne odwiedziło w Brzozowie kilkudziesięciu uczniów z tutejszych szkół ponadgimnazjalnych: I Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Ekonomicznych i Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie. – *Prezentowana przez uczelnie wyższe oferta jest bardzo*

Rozstrzyganie uczelnianych dylematów

– *Studenci tego kierunku mają szansę uczyć się języka chińskiego podczas półrocznego, czy rocznego pobytu w Chinach. W ramach nowych specjalności uruchomiliśmy niedawno lotnictwo ogólne, co stanowi reakcję na rozwijający się szybko rynek lotniczy, na tworzone coraz to nowe połączenia lotnicze. Politechnika Rzeszowska kształci pilotów, my natomiast osoby w przyszłości zarządzające tą branżą. Naszym partnerem są niemieckie linie lotnicze Lufthansa. Studia lotnicze prowadzimy w języku angielskim, ale to niejedyny kierunek, na którym młodzież uczy się w języku obcym. Oprócz filologii angielskiej duża część zajęć po angielsku odbywa się także na logistyce, zarządzaniu i informatyce. Te kierunki cieszą się sporym zainteresowaniem, zarówno wśród absolwentów szkół ponadgimnazjalnych z naszego regionu, jak innych województw. Uczelnia ściśle współpracuje z firmami, każdy kierunek posiada partnera biznesowego i wspólnie z tymi firmami opracowujemy programy nauczania, organizujemy szkoły letnie, wyjazdy szkoleniowe, staże, praktyki, zatem naszym celem jest jak najlepsze przygotowanie młodzieży do przyszłego zawodu – powiedział Krzysztof Tokarz z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. WSiLZ kształci obecnie około 7 tysięcy studentów, a do najpopularniejszych kierunków, oprócz filologii angielskiej, lotnictwa, zarządzania, czy informatyki należą również: kosmeto-*

terenu, jak i Krakowa, Rzeszowa, Radoomia i Ukrainy. Tegorocznym maturzystom zwróciłbym uwagę na takie specjalności, jak: transport i spedycja, logistyka przedsiębiorstw, inżynieria ruchu, diagnostyka i eksploatacja pojazdów samochodowych. Transport bowiem, to obecnie jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi gospodarczych w naszym kraju. Podczas nauki na jasielskiej uczelni studenci zdobywają umiejętność prognozowania i planowania usług transportowych, procesów w systemach logistycznych, doboru środków transportowych – podkreślił doc. dr inż. Jan Turek z Podkarpackiej Szkoły Wyższej w Jaśle.

Na targach w Brzozowie nie mogło zabraknąć największej podkarpackiej uczelni, czyli Uniwersytetu Rzeszowskiego. – *Przed dwoma laty z dużym powodzeniem uruchomiliśmy nowy kierunek, a mianowicie lekarski. Spora frekwencja i zainteresowanie ze strony młodzieży wcale nas nie zaskoczyło, wszak prowadziliśmy wnikliwą i szczegółową analizę rynku, a nasze przewidywania w pełni się potwierdziły. W tamtym roku na 150 miejsc kandydowało aż 4 tysiące 200 osób, co pokazuje, jak olbrzymie zapotrzebowanie było na ten kierunek. Większość studentów pochodzi z Podkarpacia, a około 10 procent z innych miejsc w Polsce. Ale studenci licznie wybierają też inne kierunki na Uniwersytecie Rze-*

szeroka, warto przystanąć i porozmawiać na każdym stanowisku, przy każdej uczelni. Interesuję się ekonomią, polityką, historią i chciałbym w którymś z tych kierunków kontynuować naukę, ale na razie bardziej skupiam się na przygotowaniu do matury, żeby ją zdać – powiedział Jeremi Kozimor z I LO w Brzozowie. – Przyszłam tutaj bardziej po to, żeby sobie zarysować plan na przyszłość, bo tak do końca nie wiem jeszcze co chcę robić, ale jestem dopiero w drugiej klasie, więc może po Podkarpackich Spotkaniach Edukacyjnych na coś konkretnego się ukierunkuję – stwierdziła Karolina Konopka z I LO w Brzozowie.

W tegorocznych Podkarpackich Spotkaniach Edukacyjnych w Brzozowie brały udział następujące uczelnie: Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Rzeszowie, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe z Krosna, Sanoka i Tarnowa, Podkarpacka Wyższa Szkoła w Jaśle, UMCS w Lublinie, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Inżynieryjno-Ekonomiczna w Rzeszowie, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie. Organizatorem była firma Tetrix z Krosna, zaś patronat honorowy nad Podkarpackimi Spotkaniami Edukacyjnymi sprawował Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż.

Sebastian Czech

O bezpieczeństwie w powiecie brzozowskim

XXVIII sesja Rady Powiatu w Brzozowie

Tematyka XXVIII sesji Rady Powiatu w Brzozowie w przeważającej części poświęcona była podsumowaniu stanu bezpieczeństwa w powiecie brzozowskim w minionym 2016 roku. Zagadnienie to zostało szczegółowo omówione przez szefów poszczególnych służb, straży i inspekcji działających na terenie powiatu. W pierwszej kolejności sprawozdanie z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku w 2016 r. zaprezentowała Anna Rymarz – Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Następnie Radni wysłuchali podsumowania pracy w 2016 r. Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie, którego dokonał Komendant Powiatowy PSP Jan Szmyd. Z przedstawionej informacji wynika, że w minionym roku na terenie powiatu odnotowano 638 zdarzeń, w tym 100 pożarów, 521 miejscowych zagrożeń i 17 alarmów fałszywych. Działania trwały łącznie 829 godzin i uczestniczyło w nich 675 zastępów JRG, 345 zastępów OSP z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz 90 zastępów spoza Systemu. Szacunkowe straty powstałe podczas zdarzeń wyniosły ok. 2 mln 705 tys. zł. Śmierć w tych zdarzeniach poniosło 6 osób, zaś 86 zostało rannych. Strażacy w minionym roku prowadzili również działalność kontrolno-rozpoznawczą i profilaktyczną. Przeprowadzili łącznie 63 kontrole z zakresu ochrony przeciwpożarowej. W zakresie pokontrolnego postępowania administracyjnego wydano 13 decyzji administracyjnych nakazujących usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości. W toku działalności służbowej wydano 20 opinii dotyczących bezpieczeństwa pożarowego obiektów, udzielono 57 porad prawnych i konsultacji. Strażacy regularnie biorą udział w szkoleniach, ćwiczeniach, zawodach i turniejach oraz doskonalą swoją wiedzę i umiejętności. W 2016 r. jednostki OSP powiatu brzozowskiego należące do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego otrzymały w ramach dotacji z budżetu państwa łącznie kwotę w wysokości 379 tys. 500 zł. Na wydatki bieżące przeznaczono 99 tys. zł, a na inwestycje 280 tys. 500 zł. Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji otrzymano również dotację na realizację zadania pn. „Przygotowanie jednostek ochotniczych straży pożarnych do działań ratowniczo-gaśniczych” w kwocie 155 tys. 930 zł. W ramach tych środków dla 31 jednostek OSP na wydatki bieżące przeznaczono 55 tys. 930 zł, zaś 100 tys. wydatkowano na zakup samochodu gaśniczego.

Komendant Powiatowy Policji Marek Twardzicki przedstawił działalność Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie i przeanalizował stan bezpieczeństwa w powiecie w minionym roku. Z przedstawionych informacji wynika, że powiat brzozowski należy do najbezpieczniejszych w województwie podkarpackim. Optymizmem napawa fakt, że w porównaniu z rokiem 2015 liczba stwierdzonych przestępstw znacznie spadła z 558 na 432. Nie stwierdzono na terenie powiatu przestępczości zorganizowanej, ani wysokiego zagrożenia przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu. Jeśli chodzi o ujawnione wykroczenia to odnotowano ich 6583. W 665 przypadkach do Sądu Rejonowego skierowano wnioski o ukaranie. Na 4841 sprawców zostały nałożone mandaty karne, a 803



Anna Rymarz – Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich

osoby pouczone. W 2016 r. na drogach powiatu brzozowskiego zanotowano 10 wypadków drogowych, w wyniku których 2 osoby poniosły śmierć, a 9 osób doznało obrażeń ciała. Ponadto zarejestrowano 390 kolizji drogowych. W porównaniu do 2015 r. odnotowano spadek liczby wypadków drogowych o 1, liczba ofiar śmiertelnych zmalała o 2, a liczba rannych o 3 osoby. Liczba kolizji drogowych zwiększyła się natomiast o 13. Na drogach powiatu brzozowskiego zatrzymano łącznie 177 praw jazdy za przekroczenie prędkości ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym. Ponadto w 2016 r. do Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w Brzozowie skierowano 25 informacji dotyczących nieprawidłowego sprawowania opieki

rodziców nad małoletnimi dziećmi, 32 wnioski dotyczące demoralizacji nieletnich, 6 informacji o sytuacji małoletnich w rodzinach objętych dozorem kuratorskim oraz 25 informacji o innych wykroczeniach popełnionych przez nieletnich. W minionym roku wszczęto 15 postępowań z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w ramach których stwierdzono 16 przestępstw, 12 podejrzanym postawiono zarzuty i skierowano akty oskarżenia, natomiast w stosunku do 2 nieletnich skierowano sprawy do Sądu Rodzinnego i Nieletnich. Omawiając zagadnienia związane z przemocą w rodzinie Komendant Marek Twardzicki zauważył, że w 2016 r. sporządzono 99 „Niebieskich Kart”.

W wyniku przemocy w rodzinie zostało pokrzywdzonych 135 osób, w tym 97 kobiet, 17 mężczyzn i 21 małoletnich.

Kolejna przedstawiona informacja dotyczyła oceny stanu sanitarno-higienicznego powiatu brzozowskiego. Zaprezentowała ją Maria Cecuła-Zajdel – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny. Z przytoczonych danych wynika, że sytuację epidemiologiczną w powiecie można uznać za dobrą i stabilną. Nie ma epidemiologicznego występowania chorób zakaźnych. Wśród zakażeń jelitowych i zatruc pokarmowych dominują



zakażenia wirusowe. Nie rejestruje się zachorowań na tzw. żółtaczkę pokarmową – zanotowane przypadki to żółtaczka wszczepienna typ B i C. W ostatnich latach widać wyraźny wzrost występowania boreliozy oraz zachorowań na ospę wietrzną. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie sprawdza stan sanitarny podmiotów wykonujących działalność leczniczą, obiektów żywności, żywienia i materiałów do kontaktu z żywnością, a także ocenia sposób żywienia. W tym celu w minionym roku przeprowadzono kontrole w stołówkach przedszkolnych, szkolnych, w stołówce Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz stołówce Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci. Ponadto przeprowadzono również kontrole w obiektach użyteczności publicznej: zakładach

fryzjerskich, kosmetycznych, odnowy biologicznej. Wszystkie stwierdzone w wyniku kontroli nieprawidłowości zostały wyeliminowane. Nadzorem jakości wody w powiecie objętych jest 9 wodociągów. W ciągu roku sprawozdawczego wydano jedną decyzję o braku przydatności wody do spożycia z uwagi na zanieczyszczenia mikrobiologiczne. Podjęte działania naprawcze doprowadziły do poprawy jakości wody. Podkreślić należy, że funkcjonujące w Sanepidzie laboratorium uzyskało w wyniku auditu Polskiego Centrum Akredytacji w 2016 r. Certyfikat Akredytacji Laboratorium Badawczego ważny do 2018 r. Laboratorium posiada uprawnienia do wykonywania 26 akredytowanych metod badawczych w zakresie badań wody, środowiska pracy i diagnostyki medycznej.

Powiatowy Lekarz Weterynarii Robert Kilar zapoznał obecnych na sesji z zagadnieniami, którymi w ubiegłym roku zajmował się w 2016 r. Powiatowy Inspektorat Weterynaryjny w Brzozowie. W ramach nadzoru nad ochroną zdrowia zwierząt w wyniku stwierdzenia naruszenia prawodawstwa weterynaryjnego nałożono 14 mandatów karnych na kwotę 850 zł. W omawianym czasie na terenie powiatu nie wystąpiły żadne choroby zakaźne zwierząt podlegające obowiązkowi zwalczania. Z chorób podlegających obowiązkowi rejestracji odnotowano 1 ognisko włośnicy i jedno salmonellozy. Ponadto w celu likwidacji wścieklizny u lisów wolno żyjących przeprowadzono na terenie powiatu akcję szczepienia tych zwierząt. Prowadzono również nadzór nad identyfikacją i rejestracją zwierząt, w ramach którego przeprowadzono kontrole na miejscu w siedzibie stada (2 kontrole identyfikacji i rejestracji w siedzibach stad zwierząt z gatunków owce i kozy, gdzie skontraktowano łącznie 49 sztuk).

Inspekcja weterynaryjna kontroluje również gospodarstwa utrzymujące zwierzęta, sprawdzając przestrzeganie przepisów o ochronie zwierząt, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarstw utrzymujących świnię, cielęta i kury nieśne. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Inspekcja Weterynaryjna prowadzi nadzór nad podmiotami zajmującymi się produkcją środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego, przeznaczonych zarówno na rynek unijny jak i krajowy. Ponadto inspekcja

sprawuje nadzór nad 9 podmiotami zajmującymi się obrotem środkami żywienia zwierząt, 2339 podmiotami produkującymi pasze na własny użytek, bądź też wprowadzającymi materiały paszowe do obrotu, a także 7 podmiotami wytwarzającymi materiał paszowy pochodzenia roślinnego, 7 podmiotami transportującymi pasze oraz nad 1 z branży spożywczej produkującym materiał paszowy.

Jako ostatni z przedstawicieli służb, straży i inspekcji wystąpił Grzegorz Wojtowicz - Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Brzozowie. Podsumowując rok 2016 zauważył, że w ramach swoich obowiązków Inspektorat Nadzoru Budowlanego odnotował ogółem 694 sprawy, przeprowadził 834 kontrole, wydał 53 decyzje i postanowienia, 1 wniosek na wykonanie egzekucji i 1 do prokuratury. Nałożono 3 mandaty karne na kwotę 300,00 zł.

W kolejnej części sesji Radni podejmowali uchwały, które dotyczyły następujących spraw: projektu dostosowania sieci szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych do nowego ustroju szkolnego wprowadzonego ustawą - Prawo oświatowe oraz ustalenia sieci szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych, uchwalenia statutu Zarządu Dróg Powiatowych w Brzozowie, wprowadzenia zmian w statucie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie, uchwalenia „Powiatowego programu oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie na 2017 rok”, zmiany uchwały w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Brzozowskiego w 2017 roku, ustalenia wysokości opłat za usunięcie pojazdu z drogi i parkowanie na parkingu strzeżonym oraz wysokości kosztów usunięcia pojazdu powstałych po wydaniu dyspozycji usunięcia pojazdu, od której odstąpiono, zmian uchwały budżetowej na 2017 rok oraz zatwierdzenia udziału w projekcie pn. „Wykorzystanie technologii informacyjno - komunikacyjnych oraz eksperymentu w procesie nauczania oraz rozwijania kompetencji informatycznych i przyrodniczych” w ramach Działania 9.2 Poprawa jakości kształcenia ogólnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.

Po interpelacjach i pytaniach radnych oraz wolnych wnioskach nastąpiło zakończenie sesji.

Magdalena Pilawska

Brzozowski Konwent Samorządowy

Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż przewodniczył pierwszemu w tym roku posiedzeniu Brzozowskiego Konwentu Samorządowego, który miał miejsce 16 lutego br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Ofertę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w zakresie wsparcia dla realizacji zadań środowiskowych przedstawił Adam Pęziół, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Rzeszowie. Do jednych z ciekawszych zaliczył program „Przyjazny Dom”, o którym szczegółowo opowiedział Dyrektor Działu Wniosków i Kontroli Realizacji Umów WFOŚiGW Andrzej Indycki. - *Jest to pierwsza oferta WFOŚiGW skierowana do osób fizycznych będących właścicielami lub współwłaścicielami nieruchomości, na których realizowane będą zadania inwestycyjne. Głównym celem programu jest ograniczenie niskiej emisji oraz poprawa gospodarki ściekowej Podkarpacia* – wyjaśniał Andrzej Indycki. W ramach

programu osoby fizyczne będą mogły ubiegać się o dofinansowanie zadań polegających na budowie przydomowych oczyszczalni ścieków, podłączeń budynków do istniejącego zbiorczego systemu kanalizacyjnego, wymianie kotłów węglowych na gazowe, olejowe lub opalane biomasą oraz na zakupie i montażu kolektorów słonecznych, instalacji fotowoltaicznych oraz pomp ciepła. Pomoc finansowa będzie udzie-

lana łącznie w formie dotacji i pożyczki lub wyłącznie w formie pożyczki z preferencyjnym oprocentowaniem. Zaplanowano konkursowy tryb naboru wniosków o dofinansowanie. Wysokość udzielonego wsparcia oraz grupa osób fizycznych nim objęta będzie każdorazowo uzależniona od ustalonej przez Zarząd Funduszu alokacji.

Organizację poszczególnych form aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych z wykorzystaniem środków Funduszu Pra-



cy omówił Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie Józef Kołodziej. Kierownicy powiatowych jednostek, służb, inspekcji i straży dokonali zaś oceny stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego w powiecie brzozowskim. Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch przybliżył zmiany jakie czekają nas w zakresie ratownictwa medycznego. - *Wszelkie zmiany w tym zakresie dokonywane są przez Wojewodę Podkarpackiego, a zatwierdzane przez Ministra Zdrowia. Obecnie na Podkarpaciu działa pięć skoncentrowanych dyspozytorni medycznych w Rzeszowie, Krośnie, Przemyślu, Sanoku i Mielcu. Każda z nich obejmuje po kilka powiatów. Powiat Brzozowski podlega pod dyspozytornię w Sanoku. Po zmianach w systemie Państwowego Ratownictwa Medycznego planowane jest utworzenie nowego podmiotu – Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego, który zarządzałby karetkami z terenu 4 powiatów: biesz-*

czadzkiego, leskiego, sanockiego i brzozowskiego. Szpitalny Oddział Ratunkowy zostałby zatem wydzielony ze struktur naszego szpitala i stanowiłby część odrębnej jednostki. Z czasem całość finansowania w tym zakresie przejąłby nowo powstały podmiot – wyjaśniał Dyrektor Antoni Kolbuch.

O założeniach związanych z realizacją projektu „Podkarpacki System Informacji Przestrzennej” powiedział Naczelnik Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Brzozowie Zbigniew Błaż. - *Liderem projektu jest Marszałek Województwa Podkarpackiego, natomiast 23 powiaty i miasta na prawach powiatu są jego partnerami. PSIP jest otwartym systemem informacyjnym służącym do wprowadzania, gromadzenia, przetwarzania, analizowania oraz wizualizacji danych przestrzennych. Jeśli chodzi o nasz powiat, to w ramach realizacji tego projektu planowane jest założenie baz*



Adam Pęziol

danych BDOT500 i GESUT, a także dokonanie modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla 16 obszarów ewidencyjnych, gdyż na tych obszarach nie mamy jeszcze numerycznej mapy ewidencyjnej. Ponadto na 29 obszarach ewidencyjnych przewidujemy dostosowanie danych ewidencyjnych do obowiązujących przepisów prawa. Priorytetowym celem przewidzianym dla tego projektu jest utworzenie tzw. e-usług, czyli

możliwości załatwiania spraw drogą elektroniczną, zarówno dla interesantów (mieszkańców, przedsiębiorców, geodetów) jak również dla administracji publicznej – wyjaśniał Zbigniew Błaż.

Konwent zamknęły uzgodnienia związane z budową pomnika Józefa Piłsudskiego w Brzozowie.

Anna Rzepka

Potrzebny plan naprawczy



Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny znalazł się w trudnej sytuacji finansowej. Zaniepokojony tą sytuacją Zarząd Powiatu zlecił firmie zewnętrznej przeprowadzenie audytu szpitala wraz z propozycją działań naprawczych.

Przeglądu finansów, spraw kadrowych oraz inwestycyjnych dokonała wyłoniona w postępowaniu przetargowym szczecińska firma Zakład Usług Konsultingowych Know How, która na ostatniej Sesji Rady Powiatu w Brzozowie w dniu 18 stycznia br. zaprezentowała wyniki audytu oraz kilka wariantów programu naprawczego. - *Zaprezentowaliśmy własne propozycje wyjścia z kryzysu. Nasze spostrzeżenia, czy sugestie nie muszą być stosowane w całości. To propozycje do planu naprawczego sformułowane na podstawie wnikliwych analiz finansów szpitala od stycznia 2013 roku do lipca 2016. Bada-*

liśmy nie tylko operacje stricte księgowe, ale również zaznajamialiśmy się ze strukturą organizacyjną placówki, czy infrastrukturą techniczną. W raporcie końcowym audytu przedstawiliśmy kilka wariantów umożliwiających uporanie się z problemami – powiedział Adam Roślewski – Prezes ZUK Know How.

Kłopoty brzozowskiego szpitala zaczęły się w roku 2015 po wprowadzeniu tak zwanego „Pakietu onkologicznego”. Nowe zasady rozliczeniowe negatywnie wpłynęły na wyniki finansowe onkologii, co przełożyło się również na sytuację pozostałych oddziałów funkcjonujących w placówce. Do tej pory bowiem dodatni wynik na onkologii bilansował ewentualne straty ponoszone w innych obszarach działalności. Od 2015 roku zaczęły narastać zobowiązania wymagalne czego skutkiem było pogarszanie się sytuacji ekonomicznej. - *Musimy pomyśleć, co dalej. Wdrożenie działań naprawczych jest niezbędne, bo poziom zadłużenia stał się niebezpieczny. Szpital jest naszym dobrem wspólnym, wizytówką Brzozowa i powiatu brzozowskiego, przez lata wypracował sobie markę rozpoznawalną w całej Polsce. Musimy to nasze dziecko przenieść z kruchego lodu na twardy grunt – podkreślił Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski.*

Sebastian Czech





POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

ZACHOROWANIA NA GRYPĘ

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny informuje, że na bieżąco monitorowana jest sytuacja zachorowań na grypę w powiecie brzozowskim.

Ogółem od 1 października 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. zarejestrowano 1159 zachorowań w tym 415 wśród dzieci. W analogicznym okresie sezonu 2015/2016 zgłoszono 1194 zachorowania w tym 458 dotyczyło dzieci.

W ostatnim tygodniu stycznia w powiecie brzozowskim zgłoszono 377 za-

terenie powiatu zaszczepionych w roku 2015 było 1197 osób w tym 61 dzieci, natomiast w 2016 – 1258 osób w tym 46 co stanowi znikomy odsetek ludności powiatu. W ramach nadzoru SENTINEL/I- MOWE na terenie powiatu w przebadanych próbkach potwierdzono obecność wirusa grypy - typ A.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny daje wskazówki, co zrobić, aby zmniejszyć ryzyko zachorowań na grypę oraz chronić przed nią innych.

ZAPAMIĘTAJ!

- dostosuj ubiór do warunków atmosferycznych, tak aby nie przeziwać, ale również nie wyziębiać organizmu. Szczególnie dbaj o odpowiednie nakrycie głowy, oraz ciepłe, nieprzemakalne obuwie,
- dbaj o urozmaiconą dietę, bogatą w składniki odżywcze, witaminy i minerały,

- w miarę możliwości, niezależnie od warunków atmosferycznych, spędzaj aktywnie przynajmniej godzinę na świeżym powietrzu,
- zwracaj uwagę na higienę rąk. Myj ręce wielokrotnie w ciągu dnia używając, mydła ciepłej, bieżącej wody,
- podczas kichania i kasłania zasłaniaj usta i nos jednorazową chusteczką higieniczną,
- zawsze po jednorazowym użyciu wyrzucaj chusteczkę higieniczną do kosza na śmieci, następnie umyj ręce pod bieżącą wodą,



- w przypadku braku jednorazowych chusteczek higienicznych kichaj i kasłaj w rękaw w okolicy łokcia, a nie w dłonie
- unikaj dotykania okolic nosa, oczu i ust,
- unikaj bliskiego kontaktu z osobami, u których występują objawy grypopodobne,
- w przypadku wystąpienia objawów wskazujących na zakażenie, pozostawaj w domu i skonsultuj się z lekarzem,
- w sytuacji wystąpienia wzrostu liczby zachorowań na grypę unikaj przebywania w miejscach dużych skupisk ludzi (kina, dyskoteki, puby, centra handlowe, hale sportowe, itp.)

Więcej informacji na temat grypy, profilaktyki oraz danych epidemiologicznych dotyczących zachorowań na grypę w Polsce znajdą Państwo na stronach internetowych: www.gis.gov.pl, www.pzh.gov.pl, www.mp.pl

Maria Cecula-Zajdel
Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Brzozowie



chorowań/podejrzeń zachorowań na grypę, w tym 112 wśród dzieci. W obecnym sezonie nie zarejestrowano zgonów z powodu zachorowań na grypę.

Warto po raz kolejny przypomnieć, że nigdy nie jest za późno, żeby się szczepić. Najlepiej jest przyjąć szczepionkę we wrześniu lub październiku, dzięki czemu będziemy chronieni w całym okresie wzmożonych zachorowań, należy jednak podkreślić, że w późniejszym okresie sezonu nadal warto się szczepić, a także wtedy, gdy grypę się już przechorowało. Grypa sezonowa jest wywołana najczęściej przez jeden z trzech dominujących szczepów wirusa i przechorowanie spowodowane jednym typem wirusa nie daje odporności wobec pozostałych szczepów. Tak więc zachorować na grypę można nawet kilka razy w ciągu roku. Szczepionki zawierają natomiast antygeny trzech aktualnie krążących w środowisku szczepów wirusa i chronią przed zachorowaniem, lecz samych zachorowań nie powodują, ponieważ nie zawierają całego wirusa, a jedynie wyselekcjonowane fragmenty.

Szczepienie jest najskuteczniejszym i najtańszym sposobem zabezpieczenia się przed grypą i jej powikłaniami. Wszystkie osoby z grupy ryzyka, czyli obciążone przewlekłymi chorobami powinny się szczepić przeciwko grypie. Na

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl



**PODARUJ FUNDACJI
1% PODATKU**

na rozwój
**Szpitala Specjalistycznego
w Brzozowie i na organizację
bezpłatnych badań profilaktycznych**

KRS: 0000299004

konto fundacji:

56 8642 1113 2011 9317 9715 0001

„Jeśli jesteś źródłem dobrodziejstw ich owoce do Ciebie powrócą”

36-200 Brzozów, ul. ks. J. Bielawskiego 18,
tel/fax 13 43 09 552, e-mail: fpzdrowia@gmail.com



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Kampania „Czad i ogień. Obudź czujność”

25 listopada 2016 r. w czasie posiedzenia komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego w powiecie brzozowskim została zainaugurowana kampania społeczna pod hasłem „Czad i ogień. Obudź czujność”. Celem kampanii jest dotarcie do jak najszerszej grupy osób z informacją o zagrożeniach ze strony tlenku węgla i ognia. Podczas posiedzenia komisji st. kpt. Bogdan Biedka - Dowódca JRG Brzozów wprowadził jej uczestników w cele oraz kierunki adresatów tej akcji.

Na terenie powiatu brzozowskiego przeprowadzono kilkanaście prelekcji dotyczących kampanii między innymi w: Warsztatach Terapii Zajęciowej w Haczowie, Środowiskowym Domu Samopomocy w Bliznem, Domu Pomo-



Spotkanie Koła Emerytów i Rencistów

26 stycznia br. w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie odbyło się spotkanie sprawozdawcze Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP zrzeszonych w Kole Nr 1 działającym przy tutejszej komendzie. W spotkaniu uczestniczyli: Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd, Zastępca Komendanta bryg. Marek Ziobro, Prezes Zarządu Koła Nr 1 Emerytów i Rencistów RP w Brzozowie bryg. w st. spocz. Mirosław Szmyd, emeryci i renciści.

Podczas spotkania zostało złożone sprawozdanie za rok 2016 oraz przedstawiono plan na rok bieżący. W trakcie spotkania głos zabrał: Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd, który podziękował za współpracę i złożył życzenia emerytom i rencistom. Statystykę pożarową za rok 2016 na terenie powiatu brzozowskiego, a także inne istotne wydarzenia z życia komendy przedstawił Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie bryg. Marek Ziobro.

Na zakończenie spotkania podano tradycyjną strażacką grochówkę. Spotkanie odbyło się w rodzinnej milej, strażackiej atmosferze.

fol. st. kpt. Tomasz Mielcarek



Posiedzenia komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego

cy Społecznej w Izdebkach. Ponadto przeprowadzono pogadanki podczas Walnych Zebrań członków OSP w: Dydni, Witryłowie, Wydrnej, Niebocku i Domaradzu oraz do uczniów w: Przedszkolu Samorządowym w Bliznem, Zespołach Szkół w: Starej Wsi, Malinówce, Jabłonicy Polskiej, Dydni, Przysietnicy, a także podczas posiedzenia Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie, XXV sesji Rady Powiatu w Brzozowie i na spotkaniu Powiatowej Rady Kobiet.

Pogadanki i prelekcje prowadzili funkcjonariusze KP PSP w Brzozowie. W dotychczas przeprowadzonych spotkaniach kampanii społecznej pod hasłem „Czad i Ogień. Obudź czujność” wzięło udział 1161 osób. Spotkania w różnych środowiskach były okazją dotarcia do grupy społeczności lokalnej z informacjami, zaleceniami i propozycjami zabezpieczenia w zakresie bezpieczeństwa pożarowego oraz ochrony przed czadem.

ogn. Krzysztof Chrobak przeszedł na emeryturę



23 lutego br. odbyła się uroczystość pożegnania ogn. Krzysztofa Chrobaka – Operatora Sprzętu Specjalnego, który zakończył okres czynnej służby zawodowej w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie i z dniem 24 lutego przeszedł na zaopatrzenie emerytalne. Odchodzącego strażaka pożegnał Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd oraz funkcjonariusze i pracownicy cywilni Komendy Powiatowej.

W trakcie uroczystości wspomniano przebieg pracy i służby zawodowej strażaka. Złożono podziękowania za wieloletnią służbę oraz wręczono okolicznościowe kwiaty, dyplom i statuetkę.

Za tych wiele lat czynnej służby, pełnej poświęcenia i wielu wyrzeczeń w wypełnianiu powinności zawodowych strażaka Państwowej Straży Pożarnej, składamy Tobie drogi kolego najszczerze podziękowania, życząc jednocześnie, na tym nowym etapie życia, wielu radosnych dni i powodzenia w życiu prywatnym

Z wyrazami szacunku w imieniu wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych KP PSP w Brzozowie

st. bryg. Jan Szmyd

Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek

<http://www.powiatbrzozow.pl>



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie
ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319
e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Uchroniony przed wychłodzeniem

7 lutego br. policjanci ruchu drogowego patrolując drogę wojewódzką w miejscowości Niebocko, zauważyli leżącego na chodniku mężczyznę. Okazał się nim mieszkaniec gminy Dydnia. Mężczyzna był bardzo wychłodzony, znajdował się również pod wyraźnym działaniem alkoholu. Nie był w stanie samodzielnie podnieść się z chodnika i trudno było nawiązać z nim kontakt. Po udzieleniu pomocy medycznej, 51-latek został opiekuńczo osadzony w policyjnym areszcie, ponieważ nie było możliwości przekazania go rodzinie.

Apelujemy, by nie pozostawać obojętnym i w przypadku zauważenia osób, które potrzebują pomocy powiadamiać Policję. Zimowa aura może być śmiertelnym zagrożeniem, dlatego pamiętajmy, że w podobnych sytuacjach możemy kogoś uchronić przed zamarznięciem.



22-latek zatrzymany z narkotykami i dopalaczami

Funkcjonariusze wydziału kryminalnego z brzozowskiej Komendy Powiatowej Policji, zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotkowej ustalili, że młody mieszkaniec powiatu brzozowskiego może posiadać narkotyki. Podczas podejmowanej wobec niego interwencji zachowywał się bardzo nerwowo. Przy 22-latku policjan-



ci znaleźli woreczki foliowe z białym proszkiem oraz suszem roślinnym, natomiast podczas przeszukania jego samochodu ujawnili kilka opakowań zawierających proszki, tabletki oraz susz roślinny. Na opakowaniach zamieszczone były informacje, że są to „substraty środków czyszczących”.

Mężczyzna został zatrzymany, a znalezione przy nim substancje zabezpieczone. Podczas badania testerem narkotykowym okazało się, że w jednym z opakowań znajduje się marihuana. Pozostałe substancje, prawdopodobnie środki zastępcze, zostaną przekazane do laboratorium kryminalistycznego w celu przeprowadzenia szczegółowej analizy. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego policjanci przedstawili mężczyźnie zarzut posiadania narkotyków. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3.

Apelujemy o rozagę!

9 lutego br. mieszkanka Krzywego zawiadomiła, że na jej telefon domowy zadzwoniła kobieta podająca się za jej córkę i powiedziała, że uczestniczyła w wypadku drogowym. Stwierdziła, że obecnie znajduje się na policji i poprosiła o przekazanie pieniędzy w kwocie 28 tysięcy złotych, które potrzebne są do „załatwienia” sprawy. W momencie, gdy zawiadamiająca zorientowała się, że próbuje zostać oszukana, dzwoniąca przerwała rozmowę.

podkom. Anna Karaś



Przekaż swój 1 % podatku na PCK – Oddział Brzozów

KRS 0000225587



Cztery bułki, dwa łabędki po nich w PIT swój wpisz dwie piątki i bałwanka, po nim „siedem” - tak nakarmisz brzuch niejedną!



Rozliczając swój PIT mogą Państwo w prosty sposób – za pośrednictwem PCK – pomóc tym dzieciakom, stwarzając im szansę na zaspokojenie podstawowych potrzeb, edukację i rozwój osobisty, a w rezultacie lepszy start w dorosłość.

Dzięki środkom pozyskanym w ramach kampanii 1% Polski Czerwony Krzyż będzie mógł nie tylko dożywiać dzieci w szkolnych stołówkach i świetlicach, ale również sfinansować pobyt potrzebujących maluchów na koloniach, doposażyć ich w przybory szkolne, przekazać paczki na święta z niezbędnymi ubraniami i artykułami higienicznymi.

Pomaganie jest dziecinie proste! Wystarczy wypełniając swój PIT wpisać numer KRS 0000225587 z dopiskiem PCK – Oddział Brzozów.

Podkarpacki Oddział Okręgowy w Rzeszowie
Oddział Rejonowy PCK w Brzozowie
36-200 Brzozów, ul. Ks. Bielańskiego 16
Tel.: 603-934-155

Regon:007023731-00337; **NIP:** 813-02-68-314
Numer konta: 06124026141111001047753643



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Wyróżnieni za skuteczną aktywizację bezrobotnych

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uhonorowało kilkanaście spośród 346 Powiatowych Urzędów Pracy z całej Polski za uzyskanie w 2016 roku najwyższej skuteczności działań aktywizacyjnych, podejmowanych wobec osób bezrobotnych. Wśród nagrodzonych znalazł się Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie.



Józef Kołodziej
- Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie

Wyróżnienie odebrał Dyrektor PUP w Brzozowie Józef Kołodziej, podczas uroczystej konferencji z okazji Dnia Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia, zorganizowanej 23 stycznia br. w Katowicach. - *Dyplom przyznany przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbietę Rafalską to dla nas ogromna satysfakcja. To wyróżnienie jest potwierdzeniem prawidłowych i efektywnych działań prowadzonych przez nasz Urząd, skierowanych na łagodzenie skutków bezrobocia w Powiecie Brzozowskim*

i aktywizację osób bezrobotnych – podkreśla Józef Kołodziej. Jak sam podkreśla działania Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie nakierowane są m.in. na finansowe wspieranie zatrudnienia osób bezrobotnych, na finansowanie ich przekwalifikowań, uzyskiwanie nowych kwalifikacji. Dla ludzi młodych finansowana jest organizacja staży, a chcący rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej wspierani są środkami finansowymi w formie dotacji. Znaczne środki przeznaczane są na organizację wraz z samorządami robót publicznych i prac interwencyjnych. - Od kilku lat Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie dysponuje corocznie kwotą ok. 15 milionów złotych przeznaczonych na aktywizację osób bezrobotnych. Dzięki tym środkom każdego roku wspieramy zatrudnienie od 1500 do 2000 tysięcy osób bezrobotnych. Oprócz tego, dzięki naszej aktywności, pozyskujemy od kilku lat miliony złotych składając i realizując projekty konkursowe ze środków Unii Europejskiej – dodaje Dyrektor J. Kołodziej.

Działania te są tym cenniejsze, że bezrobocie w Powiecie Brzozowskim jest wysokie i dotyka dużej grupy osób w wieku aktywności zawodowej. - *Podmioty gospodarcze działające na naszym terenie nie są w stanie stworzyć takiej ilości nowych miejsc pracy, które dałyby możliwość zatrudnienia osobom poszukującym pracy. Tym bardziej cieszy fakt, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przyznając Powiatowemu Urzędowi Pracy w Brzozowie wyróżnienie doceniło nasze innowacyjne działania stosowane na lokalnym rynku pracy, takie jak realizacja programu aktywizacja i integracja, programu „doprowadzenie do zatrudnienia” i programu specjalnego. Doceniło także nasze starania o pozyskanie dodatkowych środków finansowych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W ostatnich trzech*

latach realizowaliśmy sześć projektów konkursowych, dzięki którym pozyskaliśmy dodatkowo 7 milionów złotych i wsparliśmy zatrudnienie ok. 1500 osób bezrobotnych – akcentuje Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie.

Jednym z bardzo ważnych wskaźników ocenianych przez Ministerstwo RPiPS jest osiąganie przez powiatowe urzędy pracy efektywności zatrudnieniowej w prowadzonych działaniach. Warto podkreślić, że efektywność zatrudnieniowa brzozowskiej jednostki jest wyższa od średniej krajowej, co potwierdza, iż działania przez nią podejmowane przynoszą wymierne efekty.



Dyrektor Józef Kołodziej odbiera nagrodę z rąk Wiceministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisława Szewda i Wojewody Śląskiego Jarosława Wierczoka

- *Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować wszystkim Pracownikom Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie za ich profesjonalizm i zaangażowanie w wykonywaniu codziennej pracy. To wyróżnienie jest naszym wspólnym sukcesem – akcentuje Józef Kołodziej. Swoje uznanie pod adresem brzozowskiej jednostki wyraził też Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie Tomasz Czop, który w okolicznościowym liście postawił ją jako dobry przykład właściwie prosperującego urzędu pracy w Województwie Podkarpackim.*

Anna Rzepka



Nagrodzone Powiatowe Urzędy Pracy z woj. Podkarpackiego. Od lewej dyr. PUP w Kolbuszowej Elżbieta Kapusta, dyr. PUP w Tarnobrzegu Teresa Huńka, Wiceminister Rodziny Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szewda, dyr. PUP w Brzozowie Józef Kołodziej, dyr. PUP w Stalowej Woli Zofia Zielińska – Nędzyńska



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOSZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53,



Dom rodzinny jest zwykle miejscem, gdzie wyładowuje się nagromadzone w ciągu dnia urazy. Jest miejscem oczyszczenia, w którym można pozwolić sobie na więcej niż poza domem”.

W dzisiejszych czasach, w których podąża się za sukcesem i awansem zawodowym, coraz mniej rodziców poświęca wystarczająco dużo czasu swoim dzieciom. Zabiegani, zajęci pracą, nie zdają sobie sprawy jak ważna jest rola rodziców i rodziny w prawidłowym rozwoju psychofizycznym dziecka. Rodzice żyją w przekonaniu, iż to szkoła jest tą instytucją, która wyposaża dziecko w prawidłowy system wartości, wykształca społeczną osobowość dziecka, w której to w całości realizuje się proces wychowawczy. Jednakże prawda jest taka, iż w procesie wychowawczym rola szkoły jest ograniczona, a wpływ rodziny i środowiska rodzinnego - dominujący.

Na rozwój fizyczny oraz intelektualny dziecka ma wpływ jakość szkoły, do której uczęszcza uczeń, jak również „ja-

kość” rodziny, w której się wychowuje. Dobre i skuteczne szkoły posiadają te same cechy, co „autorytatywne” rodziny, tj. wyraźnie określone reguły, dobrą kontrolę, dobrą komunikację i dużo ciepła.

Pierwszy sprzeciw dziecka wobec dorosłych, to początek jego rozumu.

Rodzina jest niezastąpionym środowiskiem wychowawczym, umożliwia aktywność ukierunkowaną na zaspokajanie potrzeb, zarówno tych materialnych, jak i emocjonalnych.

Stosunek dziecka do szkoły, do nauczycieli, jego samopoczucie w grupie rówieśników w dużej mierze zależą od cech charakteru, postaw i nawyków obcowania z ludźmi, zaszczyconych dziecku przez jego dom rodzinny. Mimo, iż w życie młodej osoby wkraczają nauczyciele i zespoły rówieśnicze, to jednak rola domu we wszechstronnym rozwoju dziecka pozostaje nadal olbrzymia.

A kiedy pojawi się problem?... dziecko, które przeżywa rozterki szkolne, nie umie się odnaleźć w środowisku rówieśniczym, powinno być otoczone przez rodziców szczególną

troską i miłością. Musi mieć świadomość, że jest kochane dla niego samego, a nie dla stopni, czy postępów w nauce.

Pod żadnym pozorem, Drogi Rodzicu, nie powinieneś wyręczać swojego dziecka w jego zmaganiach szkolnych. Twoja rola powinna sprowadzać się do ukierunkowania dążeń dziecka, łagodnego umotywowania, zmuszającego do pokonywania trudności. Dziecko, które ma za sobą wsparcie najbliższych łatwiej przystosuje się do wymogów szkoły, przezwycięży trudności, zrozumie stawiane mu wymagania.

- Trzeba dziecku wytłumaczyć, że nie zawsze wszystko się udaje, że dorośli także nie zawsze umieją postąpić słusznie.
- Najważniejsze jest, aby nie zniechęcić dziecka do szkoły i nauki.

c.d.n.

Ku pokrzepieniu serc - bajka

Podobno w jednym z zakątków raju od rana do wieczora bawiły się zawsze dzieci. Kiedy Pan Bóg w swej dobroci postanowił stworzyć świat, wezwał je wszystkie do siebie i powiedział: Trzeba, abyście poszły i zaludniły całą ziemię. Co chciałybyście zabrać ze sobą, by wam przypominało niebo?

Pierwsza grupa dzieci, ta najodważniejsza, odpowiedziała natychmiast: Chciałybyśmy z raju coś, co przypominałoby nam anielskie śpiewy! I Pan Bóg stworzył ptaki. Inne dzieci, po chwili zastanowienia, odpowiedziały: Chciałybyśmy na pamiątkę coś, co przypominałoby nam rajskie kolory! I Pan Bóg stworzył kwiaty. Jeszcze inne poprosiły: Gdy już będziemy na ziemi, chciałybyśmy coś, co przypominałoby nieskończoną wielkość nieba!

I Pan Bóg stworzył morze. Pozostała jeszcze jedna grupa dzieci, tych najbardziej nieśmiałych. Opuściły one głowy, zarumieniły się. My... my prosiłybyśmy o kogoś, kto pomógłby nam żyć, kto nauczyłby nas kochać; kogoś, kto potrafiłby nas zrozumieć i umiał nam zawsze wybaczać... Pan Bóg uśmiechnął się i stworzył rodzica.

Marta Śmigiel – Dyrektor
Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Brzozowie

siepomaga Razem wielką mamy MOC!



Pomóc Hubertowi możesz

Wysyłając sms

numer: 72365

treść: S5715

koszt 2,46 zł brutto (w tym VAT)



Dokonując wpłat bezpośrednich

Odbiorca: Fundacja Siepomaga

ul.27 Grudnia 9A/14

61-737 Poznań

Nr konta: 65 1060 0076 0000 3380 0013 1425

Tytułem: 5715 darowizna

IBAN:PL SWIFT: ALBPPLPW

Prawie 40 tysięcy euro! A później jeszcze operacja. Tyle potrzeba na leczenie w Schön Klinik w Niemczech. Kwota, która może wydawać się duża, jest jednak niewielka, gdy pomyśli się o stawce - jest nią życie Huberta, wolne od napadów padaczki lekoopornej. Bez operacji skazujemy dziecko na cierpienie na które nie ma lekarstwa. Nie pozwólmy na to! Hubert i jego rodzice krzyczą dziś o pomoc... Usłysz ich głos.

www.siepomaga.pl/hubertpelc

Sebastian Gołąb wśród laureatów Złotej Kielni

Sebastian Gołąb, reprezentujący Zasadniczą Szkołę Zawodową w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie zajął trzecie miejsce w ogólnopolskim Turnieju Budowlanym „Złota Kielnia”. Finał 46. edycji Turnieju odbył się podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich BUD-MA 2017.

W finale uczestniczyło 36 uczestników, po 6 w każdej z kategorii: monter suchej zabudowy, malarz-tapeciarz, monter instalacji sanitarnych, murarz-tylnik, wykonawca robót posadzkarsko-okładzinowych oraz dekarz. Zadaniem finalistów, którzy wyłonieni byli z 2500 uczniów z całej Polski, było rozwiązanie testu wiedzy oraz wykonanie zadania praktycznego w swojej kategorii. Ogólnopolski etap turnieju trwał trzy dni (8-10 lutego).

„Złota Kielnia” to jedyny konkurs z tak bogatą historią, w którym uczniowie Zasadniczych Szkół Zawodowych mają możliwość sprawdzenia swojej wiedzy i umiejętności praktycznych. - *Formuła turnieju zbliżona jest do zewnętrznych egzaminów zawodowych, co pozwa-*



la uczniom sprawdzić swoje przygotowanie do podjęcia pracy w zawodzie. Egzaminową atmosferę „podkręca” też obecność uczestników targów, a więc wysokiej klasy specjalistów, potencjalnych pracodawców i fachowców budowlanych, którzy przyglądali się zmaganiom uczestników - wspomina Teresa Florczak, promotor zmian w obszarze kształcenia zawodowego, a zarazem wychowawca Sebastiana.

Turniej poprzedzony był wielodniowymi przygotowaniami praktycznymi pod okiem nauczycieli przedmiotów zawodowych: Mariana Filaka i Leszka Gierlacha. - *Do przygotowań nasz podopieczny podszedł z dużą determinacją. Trzeba zaznaczyć, że były one bardzo intensywne. Przez 10 dni testowaliśmy go w podstawach programowych, nie odbiegających poziomem od doświadczonych*



Sebastian Gołąb podczas przygotowań do turnieju



Na zdjęciu od lewej: Dyrektor ZSB Jan Prejsnar; Leszek Gierlach, Teresa Florczak, Sebastian Gołąb oraz Marian Filak

fachowców. Warto tutaj podkreślić duży wkład pracy Sebastiana. Z uwagą i rozmysłem stosował się do naszych wskazówek i rygorów danej technologii. Oczywiście przerabialiśmy też wiele pozaprogramowych zagadnień. To bystry uczeń, a jego pracę spokojnie mógłbym każdemu polecić – podkreśla Marian Filak, nauczyciel praktycznej nauki zawodu. - Dużą ambicję Sebastiana dało się zauważyć już w pierwszej klasie. Wyróżniał się w trakcie pracy. Takie rzeczy łatwo zauważyć. Są osoby, które szybko „łapią”, dopytują, widać ich zaangażowanie. Obecnie dość dobrze rokuje pierwsza klasa – dopowiada Leszek Gierlach.

Sam Sebastian skromnie podkreśla, że dla niego taki rezultat też był zaskoczeniem. - *Trzecie miejsce na tak prestiżowym turnieju to dla mnie ogromna satysfakcja. Sam fakt, że znalazłem się w gronie 6 najlepszych osób w tej dziedzinie jest już niesamowity. I choć włożyłem dużo pracy i wysiłku, aby przygotować się do turnieju, to jednak nie spodziewałem się tak wysokich rezultatów. Tym bardziej, iż „walka” była bardzo wyrównana. Gdy po skończonej części praktycznej obejrzałem prace innych uczestników byłem pod wrażeniem. Naprawdę wszyscy wykonali zadanie bardzo dobrze – chwali kolegów uczeń ZSB w Brzozowie. To właśnie część praktyczna w ocenie Sebastiana była trudniejsza. - Naszym zadaniem było ułożyć płytki na ścianie i posadźce. Kiedy pojawił się koncept w głowie, a stres zszedł na dalszy plan, praca szła płynnie. Zadanie wymagało jednak ogromnej dokładności, każde docięcie płytek musiało być precyzyjne. W mojej ocenie kwalifikacja B.07 czyli wykonywanie robót posadzkarsko-okładzinowych to jedna z najtrudniejszych kwalifikacji do opanowania, właśnie przez szeroki zakres materiału i wymaganą precyzję – dodaje finalistą.*

Sukces ucznia oraz pracę nauczycieli Szkolnego Zespołu Turnieju „Złotej Kielni” docenia Dyrektor ZSB Jan Prejsnar. - *Trzecie miejsce w Polsce w tak prestiżowym turnieju to nieprawdopodobny sukces. To zdecydowanie jedno z największych osiągnięć w historii ZSZ w Brzozowie. Warto podkreślić, iż Sebastian jako finalista turnieju ma prawo do zwolnienia z pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe B.07 w zawodzie monter zabudowy i robót wykończeniowych z wynikiem 100% – podkreśla Jan Prejsnar. Z osobistym sentymentem do osiągnięcia podopiecznego podchodzi też Teresa Florczak, która jako wychowawca klasy motywuje i wspiera Sebastiana od pierwszej klasy. - Drzemie w nim wielki potencjał. Nie chodzi mi tutaj wyłącznie o wiedzę, ale również o jego postawę, dorosłe spojrzenie, ambicję. Jest osobą integrującą klasę, swego rodzaju liderem, a przy tym zachowuje z rówieśnikami koleżeńskie relacje. Na pewno z sentymentem będę wspominał tę klasę oraz Sebastiana, którego sukces na długo zostanie w naszej pamięci – dodaje Teresa Florczak.*

Anna Rzepka



Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”

21 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”. Część sprawozdawczą Zebrania stanowiło wystąpienie Prezesa Zarządu Janusza Draguły, który przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia za rok 2016. Na wstępie swojego wystąpienia Prezes Zarządu omówił działania związane z rozpoczęciem wdrażania nowej Strategii Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność na lata 2016-2022 (LSR), w ramach której zaplanowano szereg działań do realizacji na obszarze objętym działaniem LGD. W 2016 roku dokonana została ocena tego dokumentu przez Samorząd Województwa Podkarpackiego. W wyniku przeprowadzonej oceny Strategia Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” uplasowała się na 6 miejscu na liście 28 lokalnych grup działania oraz lokalnych grup rybackich z terenu województwa podkarpackiego. Umowa na realizację Strategii podpisana została 23 maja 2016 r. W ubiegłym roku podpisana została również umowa w ramach działania „Koszty bieżące i aktywizacja”, dzięki której finansowane będzie bieżące funkcjonowanie LGD w ciągu kolejnych lat.

W ubiegłym roku dokonano również wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej na kolejną kadencję. Sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie Członków LGD odbyło się 16 czerwca 2016 r. podczas którego Prezes Zarządu przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia za okres kadencji w latach 2012-2016. W dalszej części Walnego Zebrania Członków dokonano wyboru członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej na kolejną czteroletnią kadencję.

Ponadto zrealizowano działania informacyjne i promocyjne. Wydana została między innymi publikacja pn. „Bogu, Ludziom i Ziemi” – autorstwa Pana Józefa Cupaka z miejscowości Wara, która prezentuje jego wieloletni dorobek. Kolejną publikacją dofinansowaną przez LGD było wydanie „Dogonić Przepióreczkę, czyli muzyczne Niebocko”, która z kolei przedstawia wieloletnią historię kapeli ludowej „Prze-



Wystąpienie Janusza Draguły - Prezesa Zarządu Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”

pióreczka” z Niebocka w gminie Dydnia. Dofinansowano również wydanie okolicznościowej publikacji pn. „Powrócisz tu... Szkoła w Bliznem w latach 1878-2016”.

LGD współorganizowała i dofinansowała również szereg wydarzeń promocyjnych, kulturalnych i aktywizujących społeczność lokalną, które odbyły się na terenie każdej z gmin powiatu brzozowskiego. Były to, między innymi:

- Impreza z okazji 650-lecia lokacji wsi Blizne (01.05.2016),
- 70-lecie Koła Gospodyń Wiejskich w Baryczy (04.06.2016),
- „Wianki nad Wisłokiem” w Haczowie (19.06.2016),
- „Powitanie Wakacji” w Golcowej (25.06.2016),
- XX Dni Brzozowa (26.06.2016),
- Jubileusz 40-lecia Gminy Nozdrzec (03.07.2016),
- „Lato w Haczowie” (09.07.2016),
- Dni Gminy Domaradz 2016, (24.07.2016),
- Dni Gminy Dydnia (06.08.2016),
- Warsztaty taneczne w Brzozowskim Domu Kultury (16-19.08.2016),
- Dożynki Parafialno-Gminne w Baryczy (21.08.2016),
- Udział w Beskidzkich Spotkaniach LGD w Zarszynie (31.08.2016),
- Rajd Nordic Walking w Brzozowie (24.09.2016),
- Sotkanie promujące płytę Dogonić "Przepióreczkę" czyli muzyczne Niebocko w Niebocku (31.10.2016).

W listopadzie 2016 roku Biuro LGD zmieniło swoją siedzibę, która obecnie znajduje się przy ul. Armii Krajowej 2 w Brzozowie. Konieczność zmiany lokalizacji Biura LGD spowodowana była przede wszystkim niewystarczającymi warunkami lokalowymi oraz wymogami prawnymi, które zakładają zatrudnienie minimum 3 pracowników w Biurze LGD.

Pod koniec 2016 roku rozpoczęto realizację zadań związanych z przygotowaniem potencjalnych beneficjentów działań zaplanowanych w LSR do wnioskowania o środki dostępne w ramach budżetu Strategii. W grudniu 2016 roku w każdej z gmin powiatu brzozowskiego przeprowadzone zostały spotkania informacyjno – konsultacyjne dla osób zainteresowanych pozyskaniem środków na podjęcie lub rozwój działalności gospodarczej. Informacje na temat wsparcia w tym zakresie zostały ponadto zamieszczone w Brzozowskiej Gazecie Powiatowej oraz na stronie internetowej LGD. W 2016 roku w Biurze LGD było również świadczone bezpłatne doradztwo dla potencjalnych beneficjentów działań zaplanowanych w ramach LSR, z którego skorzystało około 80 osób i podmiotów gospodarczych.

W dalszej części Walnego Zebrania Członków omówiono plan działania i plan finansowy Stowarzyszenia na rok 2017. Zostały one jednomyślnie zaakceptowane przez członków Stowarzyszenia oraz przyjęte uchwałą Walnego Zebrania Członków. Następnie dokonane zostały zmiany w Regulaminie Rady oraz w lokalnych kryteriach wyboru operacji.

Justyna Kopera - Kierownik Biura Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”



„Wianki nad Wisłokiem” w Haczowie



Rajd Nordic Walking w Brzozowie

Pomagamy najbardziej potrzebującym

Powiatowe Centrum Integracji Społecznej zostało utworzone na podstawie uchwały Rady Powiatu w Brzozowie jako samorządowy zakład budżetowy z siedzibą w Orzechówce, natomiast status Centrum otrzymało na mocy decyzji Wojewody Podkarpackiego na okres 5 lat.

Misją Powiatowego Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce jest niesienie pomocy i objęcie wsparciem

osób, które tej pomocy potrzebują najbardziej: długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych, bezdomnych, znajdujących się w sytuacji powodującej ubóstwo oraz uniemożliwiającej uczestnictwo w życiu zawodowym, społecznym i rodzinnym. Poprzez indywidualizację wsparcia oraz praktyczną naukę na warsztatach zawodowych dajemy możliwość powrotu na rynek pracy osobom, które zostały z niego wykluczone. Przez cztery dni w tygodniu prowadzimy reintegrację zawodową

- osoba bezrobotna korzysta z praktycznej nauki zawodu, natomiast jeden dzień, reintegrację społeczną - pracę z doradcą zawodowym, wsparcie psychologa.

Reintegracja zawodowa i społeczna osób skierowanych do Centrum prowadzona jest poprzez:

- kształcenie umiejętności pozwalających na pełnienie ról społecznych
- osiąganie pozycji społecznych dostępnych osobom niepodlegającym wykluczeniu społecznemu
- nabywanie umiejętności zawodowych
- przyuczenie do zawodu, przekwalifikowanie lub podwyższanie kwalifikacji zawodowych

wanie lub podwyższanie kwalifikacji zawodowych

- naukę planowania życia i zaspokajania potrzeb własnym staraniem, zwłaszcza przez możliwość osiągnięcia własnych dochodów przez zatrudnienie lub działalność gospodarczą
- uczenie umiejętności racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami pieniężnymi.



Reintegracja ta ma na celu wykształcić u uczestnika nawyk pracy, nauczyć samodzielności i odpowiedzialności. Stawiamy więc na podnoszenie umiejętności interpersonalnych oraz samoorganizacyjnych. Uczestnicy warsztatów to ludzie z różnymi problemami czy dysfunkcjami. Liczba „burz” życiowych odbiera siłę do walki i wolę zmiany swojej sytuacji. Przywracamy tę siłę poprzez indywidualne podejście do każdego z nich oraz fachową pomoc.

Obecnie w zajęciach w PCIS w Orzechówce bierze udział 25 osób. Uczestnicy realizują Indywidualny Program Zatrud-

nienia Socjalnego w warsztatach zawodowych: rzemieślniczo-rękodzielniczym, gastronomiczno-gospodarczym oraz remontowo-porządkowym. Zajęcia prowadzone są przez instruktorów, którzy uczą konkretnego zawodu w formie teoretycznej i praktycznej.

W swoich działaniach staramy się zająć wszystkimi problemami naszych podopiecznych. Chcemy nawiązać współpracę z przedsiębiorcami i poprzez praktyki zawodowe zachęcić do lepszego poznania naszych uczestników. Mamy nadzieję, że pracodawcy, którzy mogą sprawdzić pracownika, skorzystają z tej formy współpracy i docelowo zatrudnią naszych uczestników.

Pragniemy zaprosić firmy „wrażliwe społecznie” do współpracy. Zainteresowanych przedsiębiorców, którzy wyrażą chęć aktywizacji zawodowej uczestników naszych zajęć zapraszamy do kontaktu. Warto też w ramach zachęty nadmienić, iż instytucje i przedsiębiorstwa, które zdecydują się zatrudnić absolwenta PCIS mogą skorzystać ze wsparcia finansowego. To czysty zysk ekonomiczny, gdyż firma otrzymuje znaczną refundację kosztów osobowych w zamian dając szansę potrzebującym na lepsze jutro.

Obecnie prowadzimy nabór uczestników do trzech warsztatów, w sumie chcemy objąć pomocą 14 dodatkowych osób. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem tel. 13 491 12 74 lub osobiście w Powiatowym Centrum Integracji Społecznej - Orzechówka 326 A.

Joanna Zańko - Kierownik PCIS

Udany początek roku

Mimo, że nowy rok niedawno się zaczął uczniowie Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni mają już na swoim koncie kolejne sukcesy na szczeblu ogólnopolskim. W gronie laureatów znaleźli się tym razem Kacper Kosztyła, Filip Siwiecki i Paulina Zubel.

W Kielcach, gdzie odbył się I Ogólnopolski Festiwal Akordeonowy im. prof. Mirosława Niziurskiego, Kacper i Filip - uczniowie z klasy mgr. Krzysztofa Burego, swoje umiejętności akordeonowe zaprezentowali doskonale. Kacper Kosztyła zdobył II miejsce w kategorii II (soliści w wieku 10-11 lat), zaś Filip Siwiecki - III miejsce w kategorii III (soliści w wieku 12-13 lat). Festiwal zgromadził łącznie 86 solistów oraz 13 zespołów ze szkół muzycznych I i II stopnia z całej Polski.

Uczestnicy oceniani byli aż w jedenastu kategoriach wiekowych. Mogli zaprezentować program dowolny, zróżnicowany pod względem formy, stylu i charakteru.

Młodzi akordeoniści oraz grająca na fortepianie Paulina Zubel świetnie zaprezentowali się również w Leżajsku na III Konkursie Kultury Muzycznej



dla uczniów szkół muzycznych I stopnia w specjalnościach instrumentalnych: akordeon, fortepian i gitara. Chłopcy wystąpili w 2 kategorii wiekowej, do lat 12. Filip Siwiecki, zdobywając najwyższą punktację i tym samym zaproszenie na występ w koncercie laureatów, wywalczył Nagrodę I stopnia, zaś

Kacper Koszyła zdobył Nagrodę III stopnia. Pierwszy z chłopców wystąpił również w duecie z Mikołajem Wańkowiczem z PSM I st. w Pruchniku. Razem wygrali Nagrodę I stopnia w kat. 4, osiągając najwyższą punktację, która nominowała ich do występu w koncercie laureatów.

W Leżajsku doskonale zaprezentowała się także wspomniana już Paulina Zubel, uczennica z klasy mgr Moniki Śliwki. Dziewczynka wystąpiła w I kategorii wiekowej do lat 9. Wśród 22 uczestników konkursu klas fortepianu wyróżnienie I stopnia. Paulina swoje umiejętności pokazała także w Trzcinie (woj. małopolskie), gdzie odbywał się II Ogólnopolski Konkurs Pianistyczny. W przeglądzie, na który zgłosiło się 207 pianistów szkół muzycznych I i II stopnia z całej Polski, Paulina wykonała 2 utwory: „Humoreskę” – W. Kosenki oraz „Walc a moll” – F. Chopina. Świetna interpretacja utworów zapewniła dziewczynce III



miejsce. - *To dobry początek 2017 r. Bardzo się cieszę, że kolejny „grad sukcesów” spływa na Szkołę Muzyczną I st. w Dydni. Została nagrodzona ciężka praca uczniów, pedagogów i przede wszystkim - rodziców. Oczywiście ważny jest talent i zdolności ale one same nie wystarczą. Jeszcze raz gratuluję wszystkim pięknych sukcesów i życzę kolejnych*

laurów, tym razem na regionalnych przesłuchaniach Centrum Edukacji Artystycznej, gdzie naszą szkołę będzie reprezentowało ponad 20 uczniów - podsumowała dr Elżbieta Przysasz - Dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni.

Elżbieta Boroń

Międzynarodowy sukces Kamertonu



Chór „Kamerton” z Haczowa pod dyktando Marty Soboty zdobył III miejsce na 23. Międzynarodowym Festiwalu Kołęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie. Warto tu dodać, że miejsc I i II nie przyznano.

Jak podają organizatorzy Festiwalu co roku na imprezę tę zgłasza się około 2 tysięcy podmiotów wykonawczych. Powoduje to, że Przegląd jest największą tego typu imprezą w Polsce. Przesłuchania odbywają się w 30 miejscowościach naszego kraju oraz na Ukrainie i Białorusi. W tym roku przesłuchano łącznie 1500 solistów, chórów i zespołów. Haczowski „Kamerton”, aby dostać się do finału w Będzinie najpierw musiał przejść przez eliminacje zorganizowane w Państwowej Szkole Muzycznej w Sanoku. Spośród 14 wykonawców, jury, pod przewodnictwem Moniki Brewczak, wybrało dwoje najlepszych, którzy zaprezentowali nasz region na Śląsku.

Motywy przewodnim tegorocznej gali w Będzinie były tradycje i zwyczaje świąteczne, szczególnie w regionie Śląska i Zagłębia. „Kamerton” w finale zaprezentował utwory wykonywane wcześniej w przesłuchaniach regionalnych: „Mizerna, cicha stajenka”, „Przybieżeli do Betlejem” oraz „Mario, czy Ty

wiesz”. Wyśpiewane utwory pozwoliły zająć mu wspomniane już III miejsce wraz z 2 innymi chórmi młodzieżowym. Jednocześnie, w kategorii chórów jednorodnych bez podziału wiekowego, nie przyznano wyższych miejsc. - *Jest to ogromne osiągnięcie chóru, gdyż jako jedyny z grupy chórów dziecięcych został nagrodzony przez jurorów. Wielka w tym zasługa dzieci. Swoją pracą, determinacją, poświęcając soboty na próby znakomicie wykonali, niełatwy przecież repertuar. Chciałabym tutaj też podziękować rodzicom za wyrozumiałość, a także panu*

Wójtowi Stanisławowi Jakielowi i Dyrektorowi Grzegorzowi Sobocie, za sfinansowanie i organizację wyjazdu – mówiła Marta Sobota - Opiekun i Dyrygent Chóru „Kamerton”.

Pokłosiem tego występu było zaproszenie artystów z Haczowa na koncert do Siewierza do parafii św. Macieja Apostoła. Chór w kościele zaśpiewał dwa razy. Swoje umiejętności młodzież zaprezentowała podczas jednej z Mszy św., po czym nastąpił koncert galowy. Świątynia była wypełniona po brzegi, a przygotowany repertuar tak spodobał się wszystkim słuchaczom, że artyści nagrodzeni zostali owacją na stojąco. Organizatorami koncertu byli: Parafia Św. Macieja Apostoła w Siewierzu, Stowarzyszenie Art – Eco Plus oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Miasta i Gminy Siewierz. Wyjazd chórzystów do Będzina dofinansowany został przez Wójta Gminy Haczów Stanisława Jakiela i Dyrektora Szkoły Podstawowej w Haczowie Grzegorza Sobotę.

Elżbieta Boroń,
fot. Arch. SP w Haczowie



Koncert w Siewierzu

Co w duszy gra

Już po raz szósty, uzdolniona muzycznie młodzież z naszego powiatu spotkała się na Gimnazjalnym Konkursie Piosenki Obcojęzycznej zorganizowanym w Zespole Szkół w Grabownicy Starzeńskiej. W wokalne szranki stanęło ponad 40 uczestników.

Zebranych powitał Dyrektor ZS w Grabownicy Starzeńskiej Mariusz Hałasik, który równocześnie przedstawił skład konkursowego jury. W pierwszej kolejności swoje umiejętności zaprezentowały zespoły, następnie duet, po czym przyszedł czas na solistów – jako najliczniejszej kategorii. – *Ogromnie się cieszę, że konkurs*



jest tak popularny w naszym regionie. To tylko potwierdza tezę, że młodzież lubi i chętnie śpiewa. Muzyka nie zna granic, tak i w tym przypadku młodzi znakomicie poradzi sobie czy to śpiewając po angielsku, po niemiecku czy też francusku – stwierdził Dyrektor Hałasik. – Faktycznie w tym roku mamy chyba rekordową frekwencję. Na konkursie stawiało się większość gimnazjów z naszego powiatu. Pokazuje to, że konkurs ma rację bytu, ponieważ dla tej kategorii wiekowej nie ma żadnego przeglądu w naszej najbliższej okolicy, a przecież młodzi lubią muzykę i lubią się nią bawić. Wiele z tych osób uczęszcza do różnych szkół muzycznych. To widać, bo z roku na rok poziom wykonania jest coraz wyższy i coraz trudniej wybrać tych najlepszych – wyjaśniała Małgorzata Mazur – nauczyciel języka angielskiego w ZS w Grabownicy Starzeńskiej i współorganizator konkursu.

Zebrana publiczność mogła wysłuchać szerokiego repertuaru wykonania – od Leonarda Cohena i Elvisa Presleya przez Adele, Rihannę i Whitney Houston po Metallicę. Po długich naradach jury, któremu przewodniczył Zygmunt Podulka, ogłosiło wyniki. W ka-



tegorii zespołów pierwsze trzy miejsca należało kolejno do ekip z: Zespołu Szkół w Trześniowie, Gimnazjum w Zespole Szkół w Jasionowie oraz Gimnazjum w Zespole Szkół w Dydni. W kategorii soliści i duety przyznano dwa wyróżnienia oraz pierwsze trzy kolejne miejsca.

W gronie wyróżnionych znalazły się Julia Irzyk z Zespołu Szkół w Grabownicy Starzeńskiej oraz Martyna Wrona z Zespołu Szkół w Turzym Polu. Trzecie miejsce przypadło Weronice Żak z Zespołu Szkół w Turzym Polu, drugie – Sabinie Kułak z Zespołu Szkół nr 1 w Humniskach, a pierwsze należało do Julii Łach z Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II w Brzozowie. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe nagrody rzeczowe i dyplomy, a dodatkowo laureaci pierwszych miejsc zabrali ze sobą nagrody dla szkół.



Laureatką konkursu została Julia Łach z Gimnazjum w Brzozowie

– *Poziom tegorocznej edycji był bardzo wysoki. Szkoda tylko, że kategoria solistów była taka szeroka. Bardzo trudno było wybrać te pierwsze miejsca, gdyż wielu kandydatów śpiewało bardzo dobrze. Młodzież niezwykle zaangażowała się w dobór repertuaru. Muszę tu jednak powiedzieć, że nie każdy może być Adele, bo na to potrzeba wielu lat pracy i talentu. Trzeba pamiętać, by zawsze śpiewać swoim głosem i zaprezentować swoją interpretację nawet bardzo znanego przeboju – podsumował Zygmunt Podulka.*

Konkurs dofinansowany był ze środków Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Urzędu Miejskiego w Brzozowie, Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” oraz sponsorów prywatnych. Starostwo Powiatowe w Brzozowie reprezentowała Magdalena Pilawska - Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu. W czasie przerwy pokonkursowej zgromadzeni mogli posłuchać także młodego akordeonisty Kacpra Kosztyły.



Pamiątkowe zdjęcie z Gimnazjalnego Konkursu Piosenki Obcojęzycznej

Elżbieta Boroń

„Karnawał, zapusty, ostatki w naszej tradycji” to projekt zrealizowany przez Zespół Szkół w Hłudnie. Dzięki niemu dzieci i młodzież zapoznała się nie tylko z tradycją tego okresu roku, ale także własnoręcznie wykonała pączki, chrust i róże karnawałowe.

- Celem projektu było pokazanie młodzieży, jakie zwyczaje towarzyszyły naszym przodkom podczas karnawału, zwracając przy tym szczególną uwagę na historię Hłudna. Ważne jest, aby w dzisiejszym wielokulturowym świecie, młody człowiek znał swoje korzenie. Znajomość miejsca z którego się pochodzi, jego tradycji daje mu nie tylko poczucie dumy i przynależności, ale też łączy z innymi osobami tu mieszkającymi. Spotkanie w Izbie Pamięci czy też część artystyczna na pewno pokazały młodym, że dzisiejsze życie dzięki znacznemu postępowi cywilizacyjnemu jest o wiele łatwiejsze – tylko czy szczęśliwsze? Nasi przodkowie pomimo, że bardzo ciężko pracowali potrafili znaleźć czas, by się spotkać, mieli czas na zabawę i czerpali z tego radość. Tego typu projekt realizowaliśmy pierwszy raz. Spotkał się on jednak z entuzjastycznym przyjęciem i dużym zaangażowaniem nie tylko uczniów i nauczycieli, ale także rodziców oraz pań z miejscowego SKW i biblioteki. Chciałabym im tutaj serdecznie podziękować za ogromny wkład pracy, otwartość i tą zwykłą ludzką życzliwość – stwierdziła Agata Duda, pomysłodawczyni i koordynatorka projektu.

Projekt podzielono na etapy. Pierwszy stanowiły warsztaty kulinarne, podczas których powstawały karnawałowo – zapustowe



Zjedz pączka na szczęście



W Izbie Pamięci pogadankę dla uczniów przeprowadziła Krystyna Toczek – Przewodnicząca SKW

smakolyki. Uczniowie poznawali tajniki ich wykonywania w kuchni Domu Strażaka pod okiem Ireny Kipisz i mam – członkiń miejscowego SKW. W kolejnych etapach uczniowie wzięli udział w pogadance przeprowadzonej w Izbie Pamięci przez Krystynę Toczek – Przewodniczącą SKW w Hłudnie oraz Agnieszkę Adamską z Muzeum Regionalnego w Brzozowie, która przedstawiła prelekcję na temat „Karnawał, zapusty, ostatki, tłusty czwartek w tradycji naszych przodków”. Na koniec w izbie muzealnej przygotowanej w szkole, wystawiona została część artystyczna „Kiej ostatki to ostatki” z karnawałowym orszakiem przebierańców, dużą dawką humoru i przyspiewkami ludowymi.

Projekt został wsparty finansowo przez GOK w Nozdrzcu. Organizatorami projektu były panie z ZS w Hłudnie: Agata Duda, Helena Gładysz i Barbara Skarbek – Kostka oraz Irena Kipisz z Biblioteki Publicznej w Hłudnie. Pomieszczenia w Domu Strażaka udostępnił Adam Toczek - Prezes OSP w Hłudnie.

Podobna inicjatywa miała miejsce także w Nozdrzcu. Tam to wspólne działanie Gminnej Biblioteki Publicznej z siedzibą w Warze i jej filii w Nozdrzcu oraz KGW w Nozdrzcu zaowocowało spotkaniem zapustowym z grupą ok. 30 uczniów z miejscowego Zespołu Szkół. Młodzi poznali tradycje karnawałowe i zapustowe oraz przy pomocy dorosłych zrobili pączki, faworki czy też oponki. Koordynatorem spotkania była bibliotekarka Beata Piskorek.

Elżbieta Boroń



Sto lat pani Marii

Maria Ślęczka z Golcowej obchodziła swoje setne urodziny. Na tej niezwykle uroczystości nie mogło zabraknąć tortu i okolicznościowego toastu.

Pani Maria jest obecnie jedyną stulatką na terenie gminy Domaradz. Do domu jubilatki z okolicznościowymi życzeniami, kwiatami i prezentami przybyli przedstawiciele władz gminnych w osobach Jana Kędry - Wójta Gminy Domaradz i Janusza Oblój - Kierownika USC oraz Roberta Sokołowskiego - Kierownika Inspektoratu ZUS w Brzozowie. – Mama jako młoda dziewczyna pracowała na gospodarstwie, a potem przy zalesianiu. Później, gdy już jej siły nie pozwalały opiekowała się dzieckiem pana leśniczego, by w końcu na rencie osiąść już tu na stałe. Jest jeszcze w pełni sił i radzi sobie ze wszystkim. Niejednego jeszcze zadziwi pamięcią, nieraz wspominając czasy wojenne czy recytując szkolne wierszyki – opowiadała z uśmiechem córka pani Marii – Barbara Tomoń.



Jubilatka doczekała się jednej córki, 3 wnuków i 7 prawnuków. Jest wdową od 33 lat. Na pożegnanie życzyła swoim gościom wielu dobrych lat życia i stu lat dla wszystkich. My również życzymy jubilatce dalszych lat życia w zdrowiu i pomyślności.

Elżbieta Boroń

Mistrzostwo Polski, wicemistrzostwo świata, uczestnictwo w mistrzostwach Europy, to największe sukcesy sportowców z gminy Brzozów w roku 2016. Pierwsze dwa osiągnięcia stały się udziałem duetu Łukasz i Marcin Szubowie, braci reprezentujących Brzozowski Klub Sportowy Ju-Jitsu, zaś w czempionacie o miano najlepszej na Startym Kontynencie rywalizowała Wiktoria Toczek, łuczniczka ŁKS-u Sagit Humniska.

Trójka wymienionych sportowców uhonorowana została tytułem „Sukces Roku 2016” i otrzymała czeki na kwotę tysiąca złotych. Nagrody wręczono podczas uroczystej gali „Orły Sportu Gminy Brzozów”, zorganizowanej po raz siódmy przez Urząd Miejski w Brzozowie. Wicemistrzo-



stian Kaznowski – Zuzanna Mazur; Artur i Przemysław Czopor. Mam nadzieję, że Łukasz i Marcin nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa i wywalczą mistrzostwo świata. Jednocześnie dziękuję Burmistrzowi Brzozowa – Józefowi Rzepce, firmom: Polikat, Eleo-Budmax, Elbud oraz mojej rodzinie za wspieranie naszej pracy. Bez Waszej pomocy nie byłoby sukcesów – podkreślił trener Andrzej Kędra.

Wiktoria Toczek od kilku lat należy do czołowych łuczniczek w kraju, czego konsekwencją było powołanie do reprezentacji Polski. – Trenuję od 8 lat i staram się intensyfikować zajęcia. Obecnie odbywam ich około 3 w tygodniu, czasem jeszcze w sobotę, to zależy od ilości zawodów, w których biorę udział oraz od nauki, której poświęcam równie dużo czasu i energii. W kadrze jestem od 3 lat, każda kategoria wiekowa liczy około 20

Sportowcy z Brzozowa obecni w Europie i świecie

stwo świata seniorów, to jak do tej pory największy triumf brzozowskiego ju-jitsu. – To efekt ciężkiej i mozolnej pracy. Zdarzało się, że treningi kończyliśmy o północy, musieliśmy przebrnąć przez szereg kwalifikacji, żeby w końcu bić się o mistrzostwo świata. W finale ulegliśmy Niemcom, którzy wraz z Francuzami, Włochami, Szwajcarami, czy Polakami stanowią światową czołówkę ju-jitsu – powiedział Łukasz Szuba, wicemistrz świata



z Brzozowa. Sportowiec łączy treningi z nauką na trzecim roku studiów zaocznych na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i pracą zawodową, zaś Marcin to obecnie maturzysta krośnieńskiej „Naftówki”.

Polskie ju-jitsu przynależność do światowej czołówki zawdzięcza między innymi zawodnikom z Brzozowa oraz trenerowi Andrzejowi Kędrze, od dwóch lat piastującego funkcję trenera kadry narodowej w duo-system. – Wicemistrzostwo zdobyliśmy w konkurencji team-mix, a do srebrnego medalu wiodła naprawdę długa droga. Najpierw należało zakwalifikować się na mistrzostwa polski, na których Łukasz i Marcin okazali się najlepsi, później zaliczyli parę międzynarodowych turniejów pozwalających uzyskać minimum do awansu i dopiero rozpoczęli walki na zawodach finałowych o mistrzostwo świata. W ciągu trzech dni wykonali tytaniczną pracę zwieńczoną wicemistrzostwem świata. To najcenniejszy medal brzozowskiego ju-jitsu, choć wielokrotnie wcześniej również zaznaczaliśmy swoją obecność na najważniejszych imprezach. Wymienię choćby takie utytułowane pary, jak: Paweł Michalski – Łukasz Sieńczak, Seba-

zawodniczek, ja trenuję w juniorkach. To wielkie wyróżnienie dla każdego sportowca. W okresie zimowym spotykamy się raz w miesiącu na zawodach i tam trenerzy kadry sprawdzają naszą dyspozycję. Powołanie na mistrzostwa Europy w Rumunii było dla mnie wielkim zaskoczeniem i spełnieniem marzeń jednocześnie. Zajęłam tam 9 miejsce indywidualnie i 7 drużynowo, a także przetarłam szlaki i zdobyłam doświadczenie przed kolejnymi mam nadzieję międzynarodowymi zawodami rangi mistrzowskiej – podkreśliła Wiktoria Toczek z ŁKS-u Sagit Humniska.

W tegorocznej edycji „Orły Sportu Gminy Brzozów” wyróżniono następujących sportowców: **piłka nożna** - Arkadiusz Smoleń (Brzozovia), Łukasz Wójcik (ŁKS Górki);

sporty walki - Weronika Bartman, Anna Bartman, Kamila Dmitrzak (kyokushin karate), Nina Bartkowska i Krystyna Mazur, Sebastian Kaznowski i Zuzanna Mazur, Piotr Cwiąkała i Jarosław Janusz, Filip Mazur i Michał Lepucki (ju-jitsu); **łucznictwo** – Oliwia Ryba, Mateusz Ryba, Patrycja Piotrowska, Dawid Lasek, Ewa Janocha; **szachy** – Aleksandra Kozubal, Zuzanna Jurkiewicz, Jakub Tomkiewicz, Paweł Sowiński, Maja Mazurek, Maria Krzysztynska, Anna Krzysztynska; **plywanie** – Oliwia Fejdasz, Wiktor Gregorowicz, Emilia Komaska, Patryk Bulczyński, Jakub Żak; **boks** – Szczepan Szmyd.

Drużyna roku 2016 – Zespół Szkół w Grabownicy (piłka ręczna), UKS Iskra Stara Wieś (unihokej), UKS Iskra Stara Wieś (szachy); **trener roku 2016**: Andrzej Kędra (Brzozowski Klub Sportowy Ju-Jitsu), Jacek Ryba (ŁKS Sagit Humniska), Wojciech Stachura (ZS Grabownica, piłka ręczna); **mecenasi sportu**: Adam Supel – firma przewozowa Gustek-Trans, Ludwik Cyran – Elan; **ambasador sportu**: Józef Baran – Dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie; **rozwój sportu**: Wojciech Kozubal; **promocja sportu**: Ryszard Samiec – portal ry-sa.pl.

Sebastian Czech

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POWIATU BRZÓZOWSKIEGO



FREKWENCJA DOPISAŁA

Blisko dwustu młodych pływaków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych powiatu brzozowskiego rywalizowało na brzozowskim basenie 20 i 21 lutego bieżącego roku. We wszystkich stylach uczestnicy mieli do pokonania pięćdziesięciometrowy dystans. Najmłodsi, uczniowie klas od pierwszej do trzeciej, płynęli natomiast jedną długość basenu, czyli dwadzieścia pięć metrów. Organizatorami mistrzostw byli: Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brzozowie.

Podczas rywalizacji czterokrotnie poprawiano najlepsze dotychczasowe rezultaty. O wysokim poziomie zmagania świadczy ponadto fakt, że o zwycięstwie na niektórych dystansach decydowały ułamki sekund. Multimedalistką mistrzostw została Natalia Szuba z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, która w licealiadzie trzykrotnie stawała na najwyższym stopniu podium. Zwyciężała w stylu motylkowym, dowolnym i grzbietowym. – *Przed dwoma laty, jak i przed rokiem udawało mi się pobijać rekordy powiatu, a w tym nie wykazałam się aż tak dobrą formą, żeby poprawiać najlepsze wyniki. Mimo wszystko jestem zadowolona z występu, nie ma co narzekać, ponieważ trzy złote medale to niezłe moim zdaniem osiągnięcie. Niedosyt pozostaje po wyścigach w stylu motylkowym i dowolnym. Liczyłam bowiem na lepsze rezultaty. Styl dowolny był ostatnim dystansem, jaki dzisiaj płynęłam, więc sił na finiszu trochę brakowało, w pewnym momencie myślałam, że się nie uda wygrać, ale na szczęście wytrzymałam i nie dałam się wyprzedzić rywalkom. W tym roku mało trenowałam z uwagi na naukę. Jestem w trzeciej klasie liceum, zdaję maturę, zatem dużo czasu poświęcam na przygotowanie się do egzaminu dojrzałości. Starałam się przychodzić na basen raz w tygodniu, dlatego tym większą mam satysfakcję, że dzisiaj trzy razy wygrywałam. Fajnie podsumowałam moje dotychczasowe starty w mistrzostwach powiatu –* powiedziała Natalia Szuba.

Wśród licealistów najciekawszy był wyścig w stylu dowolnym. Wygrał Dawid Seńko, broniąc tym samym tytuł sprzed roku.

Przeplłynął dystans w czasie 28 sekund i 23 setne. Do rekordu powiatu, ustanowionego przez Piotra Kruczka w 2012 roku zabrakło niecałych 3 sekund. – *W sumie nie myślałam nawet o poprawianiu najlepszego czasu. Od około półtora roku praktycznie nie trenuję pływania, dlatego trudno było liczyć na aż tak dobry wynik. To były moje ostatnie mistrzostwa powiatu, ponieważ w tym roku zdaję maturę i chciałbym pójść na studia związane ze sportem –* podkreślił Dawid Seńko.

W rywalizacji gimnazjalistów padły dwa rekordy powiatu. Ustanowiły je Emilia Komska w stylu





grzbietowym, bijąc poprzedni wynik o ponad 3 sekundy oraz Alicja Piotrowska w stylu dowolnym. – W ubiegłym roku wyrównałam rekord powiatu z czasem 33 sekundy i 09 setnych, a celem na ten start było jego pobicie. I to z jak największą przewagą, ale udało mi się tylko o sześć setnych sekundy. Szczerze mówiąc myślałam, że trochę szybciej przepłynę dystans, jednak mam tę satysfakcję, że najlepszy obecnie wynik należy teraz do mnie. Na treningach zdarzało się, że schodziłam poniżej 33. sekund, a nawet 32. Takie zadanie postawię sobie przed kolejnymi, przyszłorocznymi zawodami. Chociaż pewności, czy plan ten zrealizuję oczywiście nie będzie, tym bardziej, że za rok czeka mnie egzamin gimnazjalny, co z pewnością ograniczy czas spędzany na basenie – stwierdziła Alicja Piotrowska z Gimnazjum przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie. Maksymilian Chudzikiewicz z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie triumfował w stylu dowolnym, potwierdzając pływacką wszechstronność, wszak w roku ubiegłym zdobył złoto w klasyku. – Wygrałem, jednak nie w czasie o jakim marzyłem. Na treningach potrafiłem przepłynąć w ciągu 29 sekund z hakiem, dzisiaj potrzebowałem ponad 30, ale trzeba się cieszyć z tego, co jest. Ostatnio miałem spadek formy spowodowany chorobą, więc dobrze, że chociaż tyle udało się uzyskać. Przygotowywałem się około dwóch tygodni, dlatego trzeba docenić osiągnięty rezultat. W przyszłości skupię się chyba na stylu klasycznym i w nim będę się starał ustanowić nowy rekord powiatu – powiedział Maksymilian Chudzikiewicz.

W kategorii szkół podstawowych znakomity wynik zanotowała Oliwia Fejdasz z Brzozowa, która stylem motylkowym przepłynęła pięćdziesięciometrowy dystans w czasie 35 sekund i 46 setnych, poprawiając własny rekord sprzed roku o ponad pięć sekund. – To mój czwarty rekord w historii występów w mistrzostwach powiatu i cieszę się, że co roku uzyskuję lepsze czasy. Wyniki uzyskiwane na brzozowskiej pływalni przekładają się na występy w mistrzostwach Podkarpacia. W tamtym roku, jako czwartoklasistka, byłam 6 w województwie z niewielką stratą do piątej zawodniczki. Postaram się, żeby tegoroczny występ był co najmniej tak samo udany, powalczę o jak najwyższe miejsce. Trenuję od zerówki, czyli od około pięciu lat. Na basenie pojawiaam się trzy, cztery razy w tygodniu i lubię pływać wszystkimi stylami - oznajmiła Oliwia Fejdasz ze Szkoły Podstawowej w Brzozowie. Zaciętą walkę o wygraną stoczyły w stylu grzbietowym Wiktoria Wrona z Bliznego i Justyna Kielar z Orzechówki. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszła reprezentantka Szkoły Podstawowej w Bliznem, uzyskując czas 49 sekund i 02 setne. – Po raz pierwszy osiągnęłam czas poniżej 50 sekund, pobiłam więc dzisiaj swój życiowy rekord. Startowałam na mistrzostwach powiatu po raz piąty, dotychczas największym moim sukcesem było zajęcie 3 miejsca, a chodziłam wtedy do trzeciej klasy. Pływanie trenuję dwa razy w tygodniu – podkreśliła Wiktoria Wrona.



WYNIKI W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH



IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ: (dziewczęta) - sztafeta 8x25 metrów styl dowolny: 1. Humniska Nr 1 (czas 2.40.87), 2. Brzozów Nr 1 (2.48.20), 3. Blizne (3.16.56), **klasy I – III styl dowolny:** 1. Lea Gnatek – Humniska Nr 1 (20.54), 2. Julita Żak – Humniska Nr 1 (20.55), 3. Julia Gnatek – Humniska Nr 1 (23.30), **styl motylkowy:** 1. Oliwia Fejdasz - Brzozów Nr 1 (35.46, rekord powiatu), 2. Aleksandra Duplaga – Humniska Nr 1 (49.47), 3. Jagoda Sawka – Brzozów Nr 1 (56.03), **styl grzbietowy:** 1. Wiktoria Wrona – Blizne (49.02), 2. Justyna Kielar – Orzechówka (51.91), 3. Aleksandra Dobosz – Blizne (54.26), **styl klasyczny:** 1. Oliwia Bartkowska – Niebocko (47.67), 2. Julia Karamus – Brzozów Nr 1 (48.48), 3. Julita Żak – Humniska Nr 1 (53.16), **styl dowolny:** 1. Barbara Gładysz – Brzozów Nr 1 (42.55), 2. Magdalena Fabisiak – Humniska Nr 1 (42.92), 3. Natalia Warchałowska – Humniska Nr 1; **(chłopcy) - sztafeta 8x25 styl dowolny:** 1. Brzozów Nr 1 (2.21.86)), 2. Blizne (2.54.92), 3. Humniska Nr 1 (2.58.25), **klasy I – III styl dowolny:** 1. Antoni Kustron – Brzozów Nr 1 (19.19), 2. Franciszek Wątróbski – Brzozów Nr 1 (20.57), 3. Jakub Kobiółka – Brzozów Nr 1 (20.78), **styl motylkowy:** 1. Mikołaj Czech – Humniska Nr 1 (37.70), 2. Dominik Ciula – Brzozów Nr 1 (46.26), 3. Michał Krzysik – Niebocko (49.38), **styl grzbietowy:** 1. Filip Ciula – Brzozów Nr 1 (46.50), 2. Mikołaj Musiałek – Brzozów Nr 1 (49.82), 3. Mateusz Sobota – Przysietnica Nr 1 (50.53), **styl klasyczny:** 1. Filip Paczkowski – Brzozów Nr 1 (41.64, rekord powiatu), 2. Miłosz Konieczny – Jasionów (49.10), 3. Wiktor Pocałun – Niebocko (49.50), **styl dowolny:** 1. Julian Wątróbski – Brzozów Nr 1 (35.71), 2. Jakub Wasylewicz – Brzozów Nr 1 (41.50), 3. Mateusz Boroń – Stara Wieś (42.65).

GIMNAZJADA: (dziewczęta) - sztafeta 8x50 metrów styl dowolny: 1. Gimnazjum przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie (5.19.36), 2. Blizne (5.58.78), 3. Humniska Nr 1 (6.35.91), **styl grzbietowy:** 1. Emilia Komska - ZSO Brzozów (37.32), 2. Angelika Hus – Blizne (45.76), 3. Kamila Jaszczur – Blizne (46.84), **styl klasyczny:** 1. Emilia Chudzikiewicz - ZSO Brzozów (44.30), 2. Gabriela Mischczyn – Humniska nr 1 (46.74), 3. Natalia Masłyk – Blizne (53.39), **styl motylkowy:** 1. Weronika Florek – ZSO Brzozów (50.13), 2. Klara Florek – Brzozów Nr 1 (52.97), **styl dowolny:** 1. Alicja Piotrowska – ZSO Brzozów (33.01, rekord powiatu), 2. Karolina Paczkowska – ZSO Brzozów (34.55), Aleksandra Cwynar – Orzechówka (40.23), **(chłopcy) - sztafeta 8x50 metrów styl dowolny:** Brzozów Nr 1 (4.43.71), 2. Blizne (5.09.96), 3. ZSO Brzozów (5.46.18), **styl grzbietowy:** 1. Bartłomiej Bąk – Przysietnica nr 2 (40.84), 2. Michał Kowski – ZSO Brzozów (43.44), 3. Krzysztof Dobosz – Blizne (44.95), **styl klasyczny:** 1. Jakub Żak – Humniska Nr 1 (38.91), 2. Hubert Piotrowski – ZSO Brzozów (40.56), 3. Mateusz Bartkowski – Niebocko (41.39), **styl motylkowy:** 1. Wiktor Gregorowicz – Brzozów Nr 1 (35.41), 2. Piotr Schmidt – Brzozów Nr 1 (42.69), 3. Wiktor Pierożak – Niebocko (46.22), **styl dowolny:** 1. Maksymilian Chudzikiewicz – Brzozów Nr 1 (30.52), 2. Kacper Kowalski – Blizne (33.27), 3. Oskar Olejarski – Blizne (35.78).



LICEALIADA: (dziewczęta) - styl motylkowy: 1. Natalia Szuba - ZSO Brzozów (40.56), 2. Izabela Baran – ZSO (44.11), **styl klasyczny:** 1. Klaudia Byczyńska – ZSO (41.09), 2. Marta Bujalska – ZSO (52.34), **styl grzbietowy:** 1. Natalia Szuba – ZSO (43.32)), 2. Klaudia Byczyńska – ZSO (45.92), 3. Katarzyna Wójcik – ZSE Brzozów (1.27.07), **styl dowolny:** 1. Natalia Szuba – ZSO (36.50), 2. Klaudia Byczyńska – ZSO (37.17), 3. Izabela Baran – ZSO (37.19); **(chłopcy) - sztafeta 8x50 metrów styl dowolny:** 1. ZSO (4.19.84), 2. ZSE (5.32.32), **styl motylkowy:** 1. Artur Hołówka – ZSO (37.34), 2. Krystian Sasiadek – ZSO (41.41), 3. Mikołaj Szuba – ZSO (42.15), **styl klasyczny:** 1. Łukasz Stolarz - ZSO (39.93), 2. Kacper Szlama – ZSO (40.48), 3. Michał Schmidt – ZSO (43.03), **styl grzbietowy:** 1. Michał Schmidt – ZSO (43.02), 2. Jakub Nowak – ZSE (45.39), 3. Michał Świder – ZSE (46.89), **styl dowolny:** 1. Dawid Seńko – ZSO (28.23), 2. Wojciech Cesarz – ZSO (32.99), 3. Michał Schmidt – ZSO (33.13).

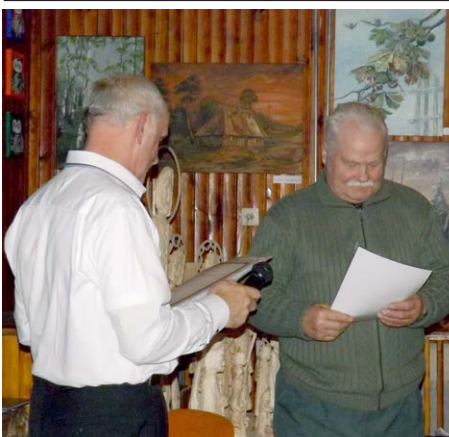


Srebrny jubileusz wystawy

Rekordową ilość - łącznie 150 prac autorstwa 33 artystów z terenu gminy Jasienica Rosielna można było obejrzeć na XXV Wystawie Malarstwa i Rzeźby. Jubileusz stał się też okazją do podsumowania minionych lat.

Zgromadzonych na wernisażu widzów powitał Jan Winiarski - Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jasienicy Rosielnej. Następnie Krystyna Kielar z jasienickiego GOK pokazała prezentację ukazującą Wystawę Malarstwa i Rzeźby od samego początku jej istnienia. Zaprezentowano w niej także sylwetki poszczególnych artystów oraz ich prace. Nie zapomniano też o tych, którzy już odeszli. – *Ogromnie się cieszymy z naszego jubileuszu. W 1992 roku, kiedy to odbyła się pierwsza edycja wystawy swoje prace zaprezentowało jedynie kilku artystów. Muszę przyznać, że z roku na rok grono naszych artystów stale się powiększa, a dziś mamy już wielopokoleniowy przekrój. To ludzie obdarzeni ogromnym talentem i pasją, a część z nich od kilkudziesięciu już lat pozwala mieszkańcom naszej gminy i nie tylko obcować z prawdziwą sztuką* - mówił Jan Winiarski.

Od ubiegłego roku samorząd gminy Jasienica Rosielna funduje nagrody dla trójki artystów za całokształt ich prac. W tym roku w zaszczytnym gronie wyróżnionych znaleźli się: Bogusław Mrozek, Andrzej Kwolek i Teresa Leń. Pamiątkowe statuetki wręczyli wspólnie Bernadeta Zygarowicz – Filar i Jan Winiarski. Dodatkową statuetkę – jako symboliczne podziękowanie za opiekę nad artystami



i ich działalnością, otrzymała Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek. – *Jako samorząd wspieramy działalność lokalnych twórców i bardzo się cieszymy, że od tej pierwszej wystawy minęło już 25 lat. Myślę, że śmiało mogę tutaj powiedzieć, że tych twórców nam przybywa. Wydaje się, że istniejący od zeszłego*



roku system nagród stał się taką pozytywną motywacją i dopingiem do pracy. Gratuluję wszystkim wspaniałych prac i mam nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się co najmniej w tym samym gronie - stwierdziła Wójt Brzuszek.

W czasie tegorocznej wystawy swoje prace zaprezentowali: Teresa Leń, Ryszard Kielar, Marta Krupa, Anna Najbar, Jerzy Tubek, Bogusław Mrozek, Piotr Dydek, Józef Pająk, Andrzej Kwolek, Tadeusz Śnieżek, Robert Frodyma, Katarzyna Marek, Lesław Gierlach, Agnieszka Dydek, Tomasz Opałiński, Zbigniew Zbiegień, Ewelina Bąk, Katarzyna Śnieżek, Aleksandra Ciepeliowska – Tabisz, Wioletta Frodyma, Karolina Chrobak, Zuzanna Gierlach, Magdalena Chęć, Katarzyna Leśniak, Krzysztof Żółkiewicz, Edyta Korab, Karina Gierlach, Piotr Czopor, Adam Jarosz, Mariusz Czopor oraz uczestnicy ŚDS w Bliznem: Piotr Kuśnierczyk, Piotr Malec, Adam Fiejdasz, Edyta Pi-goń, Adam Wolanin. Dzięki ich pracy zgromadzeni mogli obejrzeć rzeźby w drewnie, kamieniu, metalu, obrazy olejne i rysunki. Wernisaż umiliła muzyka kapeli ludowej „Bliznianie”.

Elżbieta Boroń

Nowy rys historyczny o powiecie brzozowskim



„Brzozów i powiat brzozowski w latach 1918-1939” to nowa publikacja o naszym regionie, która ukazała się na rynku wydawniczym. Jej autorem jest dr Krzysztof Hajduk.

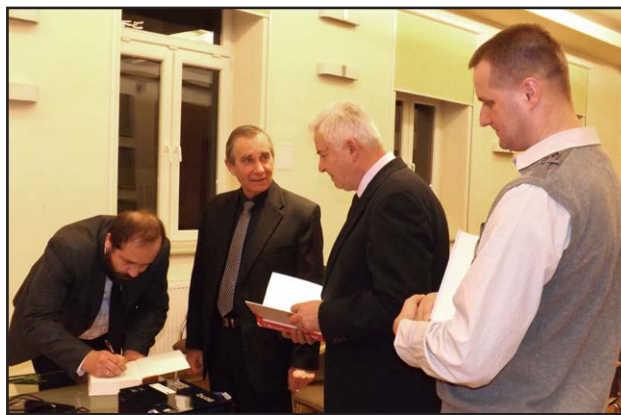
Prace nad książką trwały ponad 6 lat. Ostatecznie składa się ona z pięciu rozdziałów, które dr Hajduk omówił podczas spotkania autorskiego zorganizowanego w sali kon-

ferencyjnej brzozowskiego Ratusza. Pierwszy z nich zawiera charakterystykę powiatu brzozowskiego – jego terytorium, ludność, strukturę społeczno – zawodową czy też wyznaniową. W kolejnych przedstawiono odpowiednio administrację państwową i samorząd terytorialny oraz stosunki wyznaniowe. Czwarty rozdział poświęcony został ówczesnemu szkolnictwu i jego sytuacji, zaś w ostatnim omówiono formy aktywności politycznej i społeczno – kulturalnej. Prezentacja ubogacona szeregiem zdjęć i ciekawostek nie tylko przybliżyła zgromadzonym okres lat 1918-1939, ale też wzbudziła spore zainteresowanie. – *Zbierając kolejne materiały do mojej publikacji największy problem stanowiły te archiwalne, gdyż dokumenty dotyczące Brzozowa są bardzo rozproszone. Stanowią pewną część różnych sprawozdań, pamiątek, szematyzmów czy też danych statystycznych. Stąd też nawet jeśli już udało się coś odszukać, trzeba było to jeszcze zweryfikować i sprawdzić. Wiele ciekawych informacji udało mi się znaleźć przy okazji wątków politycznych. W książce opisuję m.in. próbę zabójstwa jednego z najbardziej znanych politycznych działaczy tamtego okresu*

- pana mjr. Owoca. To była sprawa, która odbiła się echem w całej Polsce. W całą sprawę zamieszane były ówczesne władze samorządowe czy nawet policyjne, które pomagały najpierw w zamachu, a potem w jego zatuszowaniu. Wydaje mi się, że ta publikacja powinna być takim sygnałem dla mieszkańców Brzozowa i powiatu, żeby jeszcze podjąć ten temat i dokończyć to czego nie udało mi się znaleźć. Zachęcam więc do przeczytania, dyskusji oraz konstruktywnej krytyki – mówił dr Krzysztof Hajduk.

Spotkanie, które zgromadziło szerokie grono osób poprowadził dr Mariusz Kaznowski - Dyrektor Muzeum Regionalnego w Brzozowie. Książkę „Brzozów i powiat brzozowski w latach 1918-1939” można zakupić w rzeszowskim Wydawnictwie „Edytorial”, również na jego stronie internetowej, w księgarni „Epoka” w Rzeszowie oraz księgarni „Nova” w Brzozowie.

Elżbieta Boroń



PROGRAM OPERACYJNY
POMOC ŻYWNOŚCIOWA
2014-2020

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ POMOCY
NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCYM



Zdrowiej znaczy lepiej

Łącznie 806 osób z terenu gminy Domaradz otrzymało paczkę z artykułami spożywczymi w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014 – 2020 Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym realizowanego w Podprogramie 2016. W ramach tego przedsięwzięcia zorganizowano także warsztaty kulinarno – dietetyczne.

Udział w programie to efekt współpracy Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Domaradz przy wsparciu Jana Kędry - Wójta Gminy Domaradz oraz pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej z Podkarpackim Bankiem Żywności w Rzeszowie. - Celem Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014 – 2020 jest dotarcie z pomocą żywnościową do grup osób najbardziej potrzebujących w całej Polsce. Od połowy sierpnia 2016 roku rozpoczęła się realizacja Podprogramu 2016, w ramach którego osoby najbardziej potrzebujące w całej Polsce mogą skorzystać ze wsparcia w postaci żywności, jak również możliwości uczestniczenia w różnych działaniach wspierających, edukacyjnych i włączających.

Skutkiem tego ma być wsparcie i wzmocnienie samodzielności naszych beneficjentów oraz ich integracja społeczna. Nowo zdobyta wiedza i umiejętności pozwolą im nie tylko sprawniej zarządzać gospodarstwem domowym, ale także zdrowiej się odżywiać – wyjaśniała Bernadeta Głód, Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Domaradz.

Na terenie gminy Domaradz zorganizowane zostały warsztaty kulinarne dla różnych grup pokoleniowych, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Zajęcia pokazywały różne sposoby przygotowywania potraw i wykorzystywania artykułów spożywczych. Ich celem była nauka prawidłowego sposobu odżywiania się, zgodnego z potrzebami organizmu oraz kształtowanie zdrowych nawyków żywieniowych gwarantujących właściwy rozwój człowieka. Zorganizowano także warsztaty dietetyczne

dotyczące zdrowego żywienia oraz działania edukacyjne zwracające uwagę na zgubne marnowanie się żywności. W dwóch edycjach warsztatów kulinarnych uczestniczyło po 15 dzieci i 15 osób dorosłych, zaś warsztaty dietetyczne przeprowadzone zostały w gronie dzieci i młodzieży. W czasie warsztatów omówiona została m.in. nowa piramida żywieniowa jako sposób na długie życie i zachowanie dobrego stanu zdrowia, analiza wybranych produktów spożywczych pod względem zawartości składników odżywczych, czy też współczynnik BMI, który jest najprostszym sposobem na samodzielne wyliczenie idealnej masy ciała. Warto tu dodać, że działania te będą kontynuowane w najbliższym czasie.

W ramach programu Stowarzyszenie zorganizowało także bezpłatne warsztaty, na których omówiono możliwości pozyskania jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej.

Elżbieta Boroń



Tytułowe hasło to temat przewodni spotkania młodzieży zrzeszonej w kole wolontariatu w Zespole Szkół w Dydni z uczestnikami Środowiskowego Domu Samopomocy w Izdebkach. Jak przystało na karnawał dobrej zabawy nie zabrakło.

Współpraca między placówkami trwa już dwa lata. – *Myślę, że pomysł jest bardzo dobry. Korzystają*

Karnawał w Izdebkach

z niego zarówno uczestnicy ŚDS-u jak i nasza młodzież, która uczy się wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Spotkania pozwoliły im też dostrzec to co zawsze uważali za oczywiste – swoje dobre zdrowie. Nagle bowiem okazało się, że nie każdy jest nim obdarzony, a dorośli ludzie, mimo, że z racji wieku powinni być całkowicie samodzielni – wcale tacy nie są. Muszę tu dodać, że spotkania w Izdebkach są niezwykle u nas wyczekiwane. Młodzież bardzo często o nie pyta i z wielką chęcią oraz entuzjazmem tutaj przyjeżdżają – mówił ks. Artur Dyrda - Opiekun koła wolontariatu w Zespole Szkół w Dydni.

Dydyńska młodzież spotyka się z uczestnikami ŚDS-u średnio trzy razy do roku - zawsze przed świętami, prezentując jasełka lub inne przedstawienie okolicznościowe bądź też uczestnicząc we wspólnych warsztatach



manualnych. Na karnawałowe spotkanie młodzi przygotowali m.in. pokaz tańców staropolskich – polonez, krakowiak i kujawiak oraz popularny taniec belgijski. Patrycja Nieznańska oraz Zuzanna Stadnik zagrały zgromadzonym utwory na skrzypcach i flecie poprzecznym. Całość zakończono wspólną zabawą przy muzyce disco. – *Wizyta młodych cieszy się u nas nie słabnącym zainteresowaniem. Jest to okazja nie tylko do integracji, ale także do przełamania stereotypów dotyczących niepełnosprawności. Wizyty te wnoszą także taki swoisty powiew młodości, świeżości i radości* – stwierdziła Katarzyna Dyrda - Kierownik ŚDS w Izdebkach.

Elżbieta Boroń



Świętowali najmłodsi i dziadkowie



Przedsiębiorcy z Przedsiębiorstwa Samorządowego w Haczowie z filią w Trześniowie na ten szczególny dzień czekały już od bar-

dzo dawna. Pod czujnym okiem swoich pań wychowawczyń dzielnie ćwiczyły programy artystyczne, by móc pokazać się z jak najlepszej strony. Były wiersze, piosenki, inscenizacje i tańce zawierające trudne elementy akrobatyczne. Dyrektor Przedszkola Bogdan Nycz w imieniu dzieci, pracowników, rodziców i własnym serdecznie powitał zebranych gości - Babcię i Dziadziów. Seniorzy Rodów sówicie oklaskiwali piękne występy młodych artystów. Uroczystość „Dzień Babci i Dziadka” na dobre zagościła w kalendarium imprez przedszkola, jednak nie miałyby racji bytu bez dużego zaangażowania rodziców i pracowników przedszkola. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

W Przedszkolu podczas karnawału odbył się również Bajkowy Bal. W tym wyjątkowym dniu nikogo nie mogło zabraknąć. Przybyli bohaterowie znanych bajek: Królewny, Wróżki, Biedronki, Spidermani i inne postacie. Każdy przedszkolak bawił się wymyśleniami przy popularnych utworach muzyki dziecięcej i akompaniamencie Dyrektora Bogdana Nycza.

Podczas balu robiono pamiątkowe zdjęcia i organizowano konkurencje zręcznościowe oraz quizy o tematyce bajkowej. Bal ten na długo pozostanie w pamięci każdego przedszkolaka.

Marzena Ziemiańska, fot. Marek Rajchel

Dzień Babci i Dziadka w ZS w Orzechówce

9 lutego br. dzieci z oddziału przedszkolnego oraz uczniowie klas I, II, III Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Królowej Jadwigi w Orzechówce świętowali Dzień Babci i Dziadka.



Dzięki pomocy rodziców w Sali Domu Ludowego w Orzechówce ugościliśmy ponad stu gości – Babcię i Dziadziów naszych najmłodszych uczniów. Uroczystość uświetniła swą obecnością Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

Dzieci pod okiem nauczycieli przygotowały wzruszającą część artystyczną. Nie brakło pięknych wierszy, piosenek, tańców i humorystycznych scenek. Całości dopełniły rekwizyty i stroje. Na zakończenie dzieci wręczyły własnoręcznie przygotowane upominki.

Takie spotkania są zawsze niezapomnianym przeżyciem, zarówno dla Seniorów, jak i wnucząt. Takie chwile pozostają w pamięci na zawsze. W życiu czasem

człowiek potrzebuje tylko jednego: osoby, która przytuli i powie „wszystko będzie dobrze”. Gdy rodzice zabiegani, kiedy czasu brak, to właśnie Dziadkowie i Babcie są osobami, które przytulą, pogłaszczą po głowie i kłopoty znikają, a na pewno stają się mniejsze.

Wszystkim Babciom i Dziadkom życzymy dużo zdrowia i wolnego czasu, samych przyjemności, jak najmniej kłopotów i wiele radości.

Ewa Niemiec



Z książką za pan brat

Dwójka uczniów ze Szkoły Podstawowej z Haczowa - Aleksandra Inglot i Bartłomiej Janas oraz Milena Smoleń z Zespołu Szkół w Jasionowie, to tegorocznymi zwycięzcami V Gminnego Konkursu Pięknego Czytania.



Konkurs stał się już imprezą cykliczną, ciesząc się sporym zainteresowaniem najmłodszych mieszkańców gminy Haczów, uczniów klas II i III. W tegorocznej edycji udział wzięło łącznie 12 uczniów. Każdy z nich miał do przeczytania fragment książki Zofii Staneckiej „Tajemnica mokrej gąbki”. Czytające dzieci oceniało jury w składzie: współorganizatorki konkursu - Helena Domaradzka i Zofia Błaż z Gminnej Biblioteki Publicznej w Haczowie, a także emerytowana polonistka ze SP w Haczowie Barbara Bajek oraz Beata Pańko - Dyrektor

Zespołu Szkół w Jasionowie i równocześnie nauczyciel języka polskiego. Nad organizacją i przebiegiem konkursu czuwały jego współorganizatorki i pomysłodawczynie Anna Wulw i Agata Szydło ze Szkoły Podstawowej w Haczowie. Jury szczególną uwagę zwracało na płynność czytania, intonację oraz ogólny wyraz artystyczny. Łącznie maksymalnie można było uzyskać 15 pkt.

Licznie zgromadzonych uczniów, opiekunów i rodziców powitał Grzegorz Sobota - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Haczowie, po czym nastąpiło losowanie kolejności i fragmentu do przeczytania. *- Konkurs gminny poprzedzają eliminacje szkolne, z których wybiera się dwójkę najlepiej czytających uczniów. Zawsze mamy komplet reprezentantów z każdej miejscowości naszej gminy i wbrew obiegowej opinii okazuje się, że dzieci lubią czytać i robią to chętnie. Co roku staramy się wybrać jakąś ciekawą pozycję z najnowszej literatury ze zróżnicowanym tekstem tak by czytanie nie było monotonne. Przy okazji chcieliśmy też podziękować wszystkim, którzy co roku angażują się w przygotowanie maluchów i sprawny przebieg eliminacji* - mówiły Anna Wulw i Agata Szydło.

Uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe nagrody książkowe oraz dyplomy.

Elżbieta Boroń



Nie pozwól, by trawa rządziła twoim życiem

W Poradni Profilaktyczno - Konsultacyjnej Stowarzyszenia MONAR w Nozdrzcu, również w tym roku, realizowany będzie program terapeutyczny CANDIS. Z jego dobrodziejstw mogą skorzystać osoby mające problemy z powodu używania lub uzależnienia się od marihuany lub haszyszsu.

Program skierowany jest do osób powyżej 16 roku życia, które chciałyby ograniczyć lub zrezygnować z używania konopi. Z reguły obejmuje on 10 sesji, które realizowane są w ciągu od 2 do 3 miesięcy. Mają one charakter indywidualnych rozmów z terapeutą. Terapia jest bezpłatna i można ją podjąć w dowolnym terminie. - *Zarówno ogólnowiatowe badania jak i nasze ubiegłoroczne doświadczenie potwierdzają skuteczność programu. Jego uczestnikom, mimo, że początkowo deklarowali jedynie zmniejszenie ilości używania narkotyku, w finale praktycznie wszystkim udało się zerwać z nałogiem. Wśród ubiegłorocznych uczestników mieliśmy osoby, również z poza terenu powiatu brzozowskiego, co pokazuje, że tego typu pomoc jest potrzebna. Każdemu kto jest jeszcze niezdeterminowany mogę tylko powiedzieć, że tak naprawdę niczym nie ryzykuje, może oprócz tego, że za kilka tygodni rozpocznie nowe życie wolne od tego typu używek* - stwierdził Andrzej Żółkoś - Kierownik Poradni Profilaktyczno - Konsultacyjnej Stowarzyszenia MONAR w Nozdrzcu.

Każde zajęcia w Poradni, która mieści się w Domu Strażaka w Nozdrzcu (tylne wejście), mają charakter indywidualny. Można się na nie umówić telefonicznie pod numerem 666 602 965 bądź mailowo: nozdrzec@monar.org. Terapeuci zapewniają tajemnicę spotkań. Program CANDIS na Podkarpaciu dofinansowany jest przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii. Więcej informacji na temat tego działania można znaleźć na stronie www.candisprogram.pl

Elżbieta Boroń

Nie zwlekaj i skorzystaj z programu

CANDIS to indywidualny program terapii dla osób mających problemy z powodu używania marihuany lub haszyszsu.

**NIE POZWÓL,
BY TRAWA CIĘ PRZEROSŁA!**



801 199 990



Światowy Dzień Chorego w szpitalu w Brzozowie

Święty brat Albert Chmielowski, któremu poświęcony jest rok 2017 powiedział: „Powinno się być dobrym jak chleb (...) który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny...”. Te słowa wzywające do czynienia dobra w codziennym życiu zrealizowali wolontariusze z Zespołu Szkół w Malinówce, Jasienicy Rosielnej oraz ZSO w Brzozowie, którzy 11 lutego wyruszyli na spotkanie z chorymi osobami przebywającymi w szpitalu w Brzozowie. Był to szczególny dzień, ponieważ w tym dniu obchodziliśmy święto Matki Bożej z Lourdes. Organizatorem akcji była Anna Mendyka przedstawicielka Fundacji na rzecz Promocji Zdrowia Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, która wprowadziła wolontariuszy na teren poszczególnych oddziałów wraz z opiekunami



Anną Kmiotek, Agnieszką Masłyk, ks. Mateuszem Sławińskim. Po wspólnej modlitwie i cennych wskazówkach przekazanych nam przez Panią Anię Mendykę podzieliliśmy się na grupy i wraz z opiekunami wyruszyliśmy na poszczególne oddziały. Młodzi wolontariusze z uśmiechem na twarzy i ogromną radością w sercu, rozmawiali z chorymi, słuchali ich, śpiewali piosenki, a na koniec wręczali słodkie upominki dla chorych w postaci ciasteczek lub jabłek, jeśli ktoś miał dietę cukrzycową.

Bardzo się cieszę, że moi uczniowie znaleźli czas na wolontariat. W tym roku szkolnym szczególnie akcentuje się tę formę pomocy innym. Spotkania z chorymi, osobami w różnym wieku, pokazały nam, że każdego dnia należy dziękować Bogu za dar zdrowia, że nie trzeba wiele, aby sprawić odrobinę radości tym, którym jest ciężko w życiu i cierpią. Niestety wielu chorych nie ma nikogo, kto by ich odwiedzał. Bardzo to przeżywają. Po niejednej twarzy płynęły łzy radości i wzruszenia. Dla dzieci była to wspaniała lekcja, na żywo. Ofiarując innym swój wolny czas, uśmiech, radość, ciepłe słowa tak naprawdę wiele zyskali. Poczuli się dowartościowani i komuś potrzebni.

Dziękuję wszystkim uczniom, którzy zaangażowali się w tę akcję i zanieśli tym chorym promyk radości i nadziei, bo jak powiedziała jedna chora pacjentka szpitala w czasie jednej z takich akcji: „Teraz będę walczyć o moje życie, dajcie mi nadzieję...” I znowu spełniły się słowa naszego polskiego pisarza H. Sienkiewicza: „Dobroć serca jest tym, czym ciepło słońca: ona daje życie”

Anna Kmiotek

„Nie wysłacie Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał...” (J 15,16-17)

Chciałam podzielić się moim świadectwem z wizyty u chorych w szpitalu w Brzozowie z okazji dnia chorego. Odwiedzaliśmy chorych z naszą grupą wolontariatu. Było to dla mnie niesamowite przeżycie. Spotkałam wielu chorych, cierpiących ludzi, wielu z nich było smutnych i przygnębionych z powodu swoich chorób. Gdy do nich przychodziliśmy to na ich twarzach pojawiał się uśmiech, a nawet łzy szczęścia. Tak naprawdę na początku traktowałam to jak zwykłą wizytę u chorych, oczywiście cieszyłam się z tego, że mogę uczestniczyć w tej akcji, jednak traktowałam to tak zwyczajnie. Dopiero później dotarło do mnie, że to jest coś dużo więcej niż zwykła wizyta.

Moje serce było napelnione ogromną radością, z tego, że mogliśmy chociaż na chwilę wywołać uśmiech na twarzach tych osób, że przynajmniej na chwilę mogli zapomnieć o swoich problemach i chorobach. To była dla mnie lekcja, na której nauczyłam się, że najpiękniejsze co możemy zrobić dla drugiego człowieka to dać mu radość, wywołać uśmiech na twarzy człowieka chorego. Teraz wiem, że powinniśmy bardziej doceniać swoje zdrowie, bo nie wiemy, kiedy możemy je stracić i kiedy to my będziemy potrzebować pomocy. Wierzę, że Matka Boża z Lourdes w dniu swojego święta cieszyła się z naszej obecności tam. Ufam też z całego serca, że Pan Jezus błogosławił tym osobom, które odwiedzaliśmy i wlewał Ducha Świętego, dając im siłę do walki o swoje zdrowie i życie. Dawał im siłę, aby mimo swojego cierpienia nie poddawali się i ufali w to, że On jest zawsze z nimi, szczególnie w tych najtrudniejszych momentach. To co przeżyłam, to jest coś naprawdę cudownego i to co czuję teraz w swoim sercu nie potrafię opisać słowami. Wiem, że Pan Jezus chce, abyśmy pomagali chorym i posyła nas do nich.

Zachęcam więc szczególnie młodych ludzi, tak jak ja, gimnazjalistów, licealistów do działania w wolontariatach, do udzielania się, bo pomagając naprawdę doświadcza się wspaniałych rzeczy. Doświadcza się działania Pana Boga w swoim sercu, ale przede wszystkim najpiękniejsze jest zobaczyć radość u tych ludzi i ich wdzięczność za to, że ktoś o nich pamięta.

Wolontariuszka

Sesja Naukowa w Dydni

„Ziemia dydyńska miejscem spotkania różnych kultur i religii”

W dniach 23-27 stycznia br. odbywały się na Podkarpaciu IX Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyła. W tym roku po raz pierwszy miały one miejsce na terenie gminy Dydnia, a ich organizatorami byli: Wójt Gminy Dydnia, Zespół Szkół w Dydni, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Zakład Historii i Kultury Żydów IH Uniwersytetu Rzeszowskiego, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Podkarpackie Kuratorium Oświaty, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli.

W ramach obchodów 26 stycznia br. w Zespole Szkół w Dydni odbyła się Sesja Naukowa „Ziemia dydyńska miejscem spotkania różnych kultur i religii”. Sesję rozpoczęła Dyrektor Zespołu Szkół w Dydni Iwona Pocałun słowami Ireny Sendlerowej, Matki Dzieci Holokaustu Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata: „Chciałabym, żeby zachowała się pamięć o wielu szlachetnych ludziach, którzy narażali własne życie ratowali żydowskich braci, a których imion nikt nie pamięta. Ale pamięć nasza i następnych pokoleń musi też zachować obraz ludzkiej podłości i nienawiści, która kazała wydawać wrogom swoich sąsiadów, która kazała mordować. Moim marzeniem jest, aby pamięć stała się ostrzeżeniem dla świata, aby nigdy nie powtórzył się podobny dramat ludzkości”.

Pani dyrektor serdecznie powitała zebranych uczestników spotkania, m.in.: Wójta Gminy Dydnia, Radnych Gminy Dydnia, księży, doktorantów prof. Wierzbienca, emerytowanych oraz czynnych dyrektorów i nauczycieli szkół i przedszkoli gminy Dydnia, animatorów kultury, rodziców, przyjaciół szkoły.

Wśród gości honorowych znaleźli się potomkowie ocalałych od zagłady Żydów, w większości mający swe korzenie na Podkarpaciu. Przyjechali z Izraela i Stanów Zjednoczonych, niektórzy po raz pierwszy przebywali w Polsce. Byli to: David Ringler, Sally Mizroch, Lea Dror Batalion, Naava Othnaj, Samuel Halpern, Tamar Halpern, Rachel Halpern, Mał-

ka Schaham, Prof. Szymon Redlich. Na program sesji złożyły się tematyczne referaty. Jako pierwszy wystąpił prof. Wacław Wierzbieniec z Uniwersytetu Rzeszowskiego - Kierownik Zakładu Historii i Kultury Żydów. Wygłoszone słowo na temat „Życie religijne w Sztetl przed Holokaustem” prof. Wierzbieniec obrazował przedmiotami kultu religijnego Żydów, stąd na głowach słuchaczy pojawiły się myśli.

Prof. Elżbieta Raczy omówiła relacje polsko – żydowskie podczas wojny w referacie „Przyczynki do skomplikowanych stosunków polsko – żydowskich na przykładzie wydarzeń w Markuszowie”.

Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski przedstawił „Szkice z dziejów Żydów pod okupacją niemiecką w regionie brzozowskim”. Opierając się na źródłach historycznych, podawał liczby ofiar, wymieniał miejscowości, w których dokonano eksterminacji Żydów. Natomiast dyrektor Iwona Pocałun z upoważnienia Ks. Prof. Stanisława Nabywańca, który nie mógł uczestniczyć w sesji zapoznała z przesłanym przez Księdza referatem „Z dziejów tolerancji w Polsce”.

W dyskusji zabrali głos, m.in. goście z Izraela, dzieląc się swoimi przeżyciami, wspomnieniami. Szczególnie ciekawa była wypowiedź Prof. Szymona Redlicha, ocalałego z Holokaustu



w Brzeżanach. W czasie wojny jako kilkunastoletni chłopiec wraz z najbliższymi ukrywał się i przetrwał dzięki pomocy udzielonej przez dobrych ludzi.

Dyskutanci zwrócili uwagę na udział młodzieży szkolnej w „Żywej” lekcji historii, co jest niezwykle budujące. Obecność uczniów świadczy o tym,



że młodzi ludzie chcą poznawać historię, wydarzenia z przeszłości i wyciągać odpowiednie wnioski na przyszłość.

Podczas sesji podsumowano program „Szkoła Tolerancji” organizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Zofia Wojnowska – koordynatorka ww. programu przedstawiła działania realizowane przez szkołę, zwieńczeniem których było otrzymanie tytułu (miana) Szkoła Tolerancji. W jego ramach przeprowadzono liczne konkursy, m.in. na plakat o tolerancji. Ze względu na wyrównany poziom prac nie różnicowano miejsc i przyznano wyróżnienia wszystkim uczestnikom. Uczniowie otrzymali dyplomy oraz słodkie upominki.

Spotkanie miało podniosły nastrój dzięki oprawie muzycznej Pauliny i Szymona Statecznych, absolwentów Akademii Muzycznych w Katowicach oraz Poznaniu. Państwo Stateczni zajmują się muzyką zawodowo, grają koncerty, uczą gry na skrzypcach i fortepianie. Są aktywnymi członkami wspólnoty „Drzewo Oliwne” z Warszawy. Uczestnicy sesji wysłuchali koncertu pt. „Psalm”, który jako projekt powstał w 2014 r. i został wydany na płycie. Co ciekawe Pani Paulina zachęcała uczniów do wspólnego wykonywania śpiewanych pieśni, potrafiła zachęcić uczniów, którzy powtarzali w języku hebrajskim słowa psalmu.

Przebieg sesji utrwalił Kazimierz Barański, który przygotował w tym dniu wystawę fotograficzną.

Goście, którzy przyjechali po raz pierwszy do Dydni, pozostawali pod wrażeniem uroczego krajobrazu. A w tym dniu było wyjątkowo pięknie. Iskrzący się w blasku słońca śnieg, oszronione drzewa urzekają swym wyglądem zwłaszcza tych, którzy na co dzień nie mają takich widoków. Przyjezdni podkreślali też estetyczny wygląd szkoły, jej wystrój a przede wszyst-

kim szczególnie klimat, wyczuwany – jak zauważył prof. Wierzbieniec zaraz po przekroczeniu progu.

Na zakończenie sesji Dyrektor Iwona Pocałun skierowała słowa podziękowania pod adresem prelegentów, uczestników, artystów oraz wszystkich, którzy pomogli w zorganizowaniu spotkania, m. in. nauczycieli, pracowników obsługi Zespołu Szkół w Dydni oraz przedstawicieli Rady Rodziców za przygotowanie poczęstunku.

Zofia Morajko



Walczyli o prawdę i wolność

Ksiądz Władysław Gurgacz i major Antoni Żubryd, to czołowi przedstawiciele podziemnej partyzantki w powiecie brzozowskim walczącej po II wojnie światowej. Pierwszy, jako kapelan Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej wspierał w większości młodych żołnierzy w chwilach najcięższych. W chwilach trwogi i strachu. Przed torturami i śmiercią. Stojąc z nimi ramię w ramię w oskarżycielskich ławach oraz przed egzekucyjnym plutonem w krakowskim więzieniu 14 września 1949 roku. W grupie Żubryda byli zarówno żołnierze z Armii Krajowej, jak i dezercerzy z Ludowego Wojska Polskiego. Szybko stworzył największy oddział na naszym terenie podlegający pod Narodowe Siły Zbrojne. Zginął wraz z żoną Janiną 24 października 1946 roku zastrzelony w lesie w Malinówce przez agenta UB, Jerzego Vaulina.

Ksiądz Władysław Gurgacz, urodzony w Jabłonicy Polskiej w 1914 roku zaufanie wzbudzał od lat szkolnych. Odpowiedzialności musiał uczyć się od wczesnego dzieciństwa. W wieku 9 lat zmarł mu ojciec i młody Władysław wraz z dwoma starszymi siostrami Anielą i Zofią wspomóc musieli samotnie wychowującą ich matkę. Nauki pobierał w rodzinnej Jabłonicy Polskiej oraz Korczynie, a następnie w gimnazjum w Krośnie. Z czasów korczyńskich Władysława Gurgacza pamiętał nieżyjący już dzisiaj ojciec Józef Olejarski, również jezuita, rodem z Korczyny, później mieszkający w klasztorze w Starej Wsi. – Byłem o kilka lat młodszy od Gurgacza. Ja chodziłem do I klasy, on do VII. Było to w roku 1928. Pewnego razu, z powodu absencji nauczyciela, nie miał kto poprowadzić naszych zajęć. Ówczesny kierownik szkoły w Korczynie, Andrzej Kozioł, wszedł do klasy z siódmoklasistą i poinformował nas, że lekcję poprowadzi Władysław Gurgacz, uczeń VII klasy. Zapadło mi to w pamięci. Musiał być bardzo dobrym uczniem, za-

równy pod względem stopni, jak i zachowania, skoro kierownik szkoły darzył go tak dużym zaufaniem – wspominał przed laty ojciec Józef Olejarski.

Szybko dał się władzy ludowej poznać jako przeciwnik ustroju komunistycznego w Polsce. Dlatego w jego rodzinnym domu, na strychu, przygotowana była kryjówka. – Raz wujek ukrył się tam z 5 innymi partyzantami. Jego przyjazd zbiegł się bowiem z nalotem Urzędu Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze zapukali do drzwi, a kiedy mama im otworzyła pytali o to, czy nie ma u nas księdza Gurgacza. Mama zaprzeczyła i poszła do sąsiada, u którego zrobili

wej nagonki na żołnierzy podziemia z połowy lat czterdziestych, określanych dzisiaj mianem „wyklętych” albo „niezlomnych”.
- Przed Świętami Wielkanocnymi 1946 roku zdesperowane władze UB w Rzeszowie wydały rozkaz aresztowania mnie, babci Praczyńskiej i przy okazji mojej ciotki Krystyny, która przyjechała na święta z Krakowa. Przybyły 3 samochody wojskowe z kompanią wojska uzbrojoną w lekkie karabiny maszynowe na dachach szoferek. Mnie posadził sobie na kolanach oficer radziecki w stopniu kapitana o nazwisku Szulakow, tworząc w ten sposób osłonę przed ewentualnym ostrzałem konwoju. Udaliśmy się do aresztu śledczego UB w Rzeszowie, skąd 27 maja 1946 roku przewieziono nas do więzienia na zamku. Jestem w posiadaniu kopii Księgi Kontrolnej Ewidencji i Terminarza spraw Wojewódzkiego Urzę-



rewizję. Opatrzność nad nami czuwała, że nie przeszukali naszego domu. Gdyby tak odkryli kryjówkę, to konsekwencje tego dla domowników są dosyć łatwe do przewidzenia. Słyszałem jak moja mama próbowała go przekonać do bardziej bezpiecznego życia. Martwiła się o niego. Niestety żadne argumenty nie były w stanie go przekonać. W ogóle nie bał się śmierci – stwierdził Stanisław Gruszka, siostrzeniec księdza Gurgacza.

Antoni Żubryd, to jedna z najważniejszych postaci antykomunistycznej partyzantki, walczącej ze swoim oddziałem w powiatach krośnieńskim, sanockim i brzozowskim. W czasach Polski Ludowej stał się głównym bohaterem propagando-

du Bezpieczeństwa Publicznego, w której na stronie 1 pod pozycją 5 figuruje moje nazwisko, jako zatrzymanego pod zarzutem „Współpraca z bandą Żubryda – NSZ”. Ten fakt daje mi prawo uznawania się za najmłodszego więźnia politycznego PRL, co przyznają pracownicy IPN. Konkretnie miałem wtedy 5 lat. Tydzień po przywiezieniu zwłok rodziców do Rzeszowa, czyli najprawdopodobniej w pierwszych dniach listopada 1946 roku, wypuszczono mnie na wolność – powiedział Janusz Niemiec – syn Antoniego i Janiny Żubrydów podczas spotkania z młodzieżą w Brzozowskim Domu Kultury, które odbyło się 1 marca br.

Sebastian Czech



Tegoroczne ferie podopieczni Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczyk spędzili w radosnej atmosferze. Przygotowaliśmy dla nich kilka spotkań, w każdym z nich brało udział około 20 dzieci.



W trakcie warsztatów artystycznych prowadzonych przez panią Beatę Mielcarek dzieci stworzyły piękne prace przedstawiające ich ulubione pory roku oraz malownicze ogrody. Przy pomocy farb i kredek uczestnicy zajęć przelali na papier to, co podpowiadała im wyobraźnia. Kolejne zajęcia wiązały się z tematyką walentynkowo-karnawałową. Pomysł poddała prowadząca warsztaty pani Grażyna Pietrasz. Podopieczni wykonali wspaniałe lampiony, które śmiało mogą być dekoracją w czasie zabawy karnawałowej. Do ich przygotowania dzieci wykorzystały słoiki, wstąż-

FERIE Z FUNDACJĄ

ki i naklejki. Powstały też ozdoby, których głównym składnikiem były serca zrobione z papieru i filcu.

Oprócz zajęć artystycznych, na których nasi podopieczni mogli rozwijać swoje talenty plastyczne, zorganizowaliśmy kulig w Czardworku. Atrakcja ta ucieszyła wszystkich uczestników. Podczas wycieczki podziwiali oni piękny, ośnieżony las. Nie mogło również zabraknąć bitwy na śnieżki i lepienia bałwana.

Kolejną formą wypoczynku był wyjazd na lodowisko do Sanoka. Dzieci utworzyły wspaniałą grupę, wspierały się nawzajem. Dzięki temu nawet ci, dla których łyżwy były czymś nowym, mogli cieszyć się ze ślizgawki. Żaden upadek nie był im straszny, bo obok znalazła się dłoń, która pomogła się podnieść.

Ostatnie spotkanie w czasie ferii uczestnicy spędzili na warsztatach pt. „Przedsiębiorczość – od pomysłu do sukcesu” prowadzonych przez pracowników ING Banku Śląskiego. Łączyły one zabawę z nauką. Podopieczni dowiedzieli się jaka powinna być osoba przedsiębiorcza oraz jak założyć własną firmę. Pracując w grupach przygotowali biznesplany różnorodnych przedsięwzięć gospodarczych, stworzyli też logo i plakaty reklamowe.

Dzięki zajęciom prowadzonym przez Fundację dzieci, które nie wyjechały na ferie mogły aktywnie spędzić wolny czas i rozwijać swoje zainteresowania. W tym miejscu chcielibyśmy podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do organizacji warsztatów i wycieczek, szczególnie paniom Beacie Mielcarek, Grażynie Pietrasz i Lidii Wolff oraz pracownikom ING Banku Śląskiego.

Beata Szostak



PODZIĘKOWANIA

Składamy z serca płynące podziękowania za dar finansowy, za przekazany 1% na leczenie i rehabilitację naszych córeczek chorych na nieuleczalną chorobę mukowiscydozę – Ani i Ali.

Nasze możliwości finansowe nie pozwalają nam na zapewnienie wszystkiego czego Ala i Ania potrzebują w tej nierównej walce o oddech, o każdy dzień, o życie...

Dzieci chore na mukowiscydozę wymagają specjalistycznych drogich leków i częstych wizyt kontrolnych w odległych ośrodkach w Rabce – Zdroju, w Krakowie czy też w Poradni Mukowiscydozy w Rzeszowie. Ania i Ala są już po kilku operacjach w Szpitalu Klinicznym w Lublinie i Warszawie. To wszystko sprawia, że leczenie – a raczej zapobieganie rozwojowi zaostżeń w chorobie jak dotąd nieuleczalnej staje się bardzo kosztowne.

Gdyby nie pomoc ludzi, ich wsparcie, nie dalibyśmy rady zapewnić dziewczynkom odpowiedniego leczenia i prawidłowej rehabilitacji.

Mamy świadomość, że sami nie damy rady – ale jest wokół nas wielu życzliwych ludzi, którzy spieszą z pomocą. Żyjemy nadzieją, że kiedyś ANIA i ALA będą żyć jak inne dzieci, że choroba nie przesłoni im radości życia. Prosimy o wsparcie również w najbliższym czasie. Prosimy o przekazanie ulotki Państwa znajomym. To dla nas bezcenny dar, który pozwala na nadzieję patrzeć w przyszłość.

U progu Nowego Roku pragniemy złożyć życzenia wielu Łask Bożych na każdy dzień, oraz spełnienia wszystkich marzeń, planów i przedsięwzięć – w zdrowiu i radości.

Rodzice:
Magdalena i Jarosław Dąbrowscy

www.wesolinki.blogspot.com
www.aniamariadabrowska.blogspot.com

1% dla Alicji i Ani Dąbrowskich KRS 0000117587

PRZEKAŻ 1 %

POMÓŻ Ali i Ani w nierównej walce z mukowiscydozą !

Pomóż im w codziennej walce o oddech!

KRS 0000117587



Fundacja Pomocy Dzieciom
im. Stanisławy Bieńczyk

KONIECZNIE Z DOPISKIM NA FORMULARZACH PIT:
Dla Ali i Anny Dąbrowskich - Wesola 126

POMÓŻ



Oferując dar z 1% darcy Państwo dziewczynkom kolejny rok życia z zabezpieczeniem potrzebnymi im lekami i rehabilitacją

Alicji i Ani

WSPOMNIENIE O PRZYJACIELU – NATANIE WEISSIE

Znajomość moja z Natanem Weisssem – brzozowskim Żydem mieszkającym z rodziną w Ramat – Hadar w Izraelu nieprzerwanie trwa od 1988 roku – czyli 29 rok. Przyjechali wówczas do Brzozowa Natan i Eliaz Weissowie, którzy chcieli uporządkować w lesie mogiłę brzozowskich Żydów.

Pracowałam od 1988 r. w Muzeum Regionalnym PTTK w Brzozowie, gdzie częstym gościem był śp. mgr Ryszard Głuszek, brzozowski patriota, regionalista, historyk amator i działacz społeczny. On to właśnie spowodował, że poznaliśmy się z Natanem Weisssem. W 1989 r. przyjechał z żoną Itą Fischer. W Izraelu bracia Weissowie założyli Żydowski Komitet Pogrobowców Brzozowskich liczący około 100 Żydów związanych korzeniami z Brzozowem. Doprowadzili do wybudowania mauzoleum w lesie i w 1990 r. w 48. rocznicę holokaustu przybyła do Brzozowa pielgrzymka, by wziąć udział we wspólnej modlitwie. Na tę uroczystość czekali brzozowscy Żydzi bez mała pół wieku. Przyjechali z Australii Szlomo Werner i Szaja Filler, z Izraela Natan, Eliaz, Chaim Weissowie, ich kuzyn Salomon Weiss, Leon Leib Reich, z USA Mosze Bank – syn Masi Feingold, Samuel Kuflik oraz Samuel Reich, z RFN Leiser Kellermann, z Francji Gusta Rubinfeld z córką. Towarzyszyły gościom żony i członkowie rodzin. Mistrzem ceremoniału był Natan Weiss, a uroczystość otworzył jego brat Eliaz. Odczytany został list ambasadora Izraela Mordechaja Dawida Palzura.

Ksiądz Prałat Julian Pudło wygłosił homilię, ze wstępem w języku hebrajskim, a ogromna grupa mieszkańców miasta odmówiła z przejęciem „Ojcze Nasz”, przemawiał Józef Rzepka Burmistrz Brzozowa, a Drejza Weiss piękna polszczyzną przedstawiła wydarzenia dotyczące zagłady Żydów w 1942 r. Wśród uczestników tej ogromnie wzruszającej uroczystości byłam i ja z mężem Zbyszkiem.



Wizyta Drejzy i Natana Weissów w Brzozowie (2002 r.)

Ponowne moje spotkanie z Natanem Weisssem odbyło się 16 sierpnia 1992 r. w 50-lecie zagłady brzozowskich Żydów. W brzozowskim lesie, a potem w brzozowskim muzeum. Przybyli goście po raz pierwszy na fotografiach zobaczyć mogli swoich przodków, członków rodzin, a wystawa nosiła tytuł „Wspólnie przywołujemy cienie ofiar. Pamięci Żydów brzozowskich”. Miałam zaszczyt witać gości na czele z ambasadorem Izraela Mironem Gordonem i wojewodą krośnieńskim Adamem Pęziołem. Odbyło się także spotkanie w sali narad Urzędu Miasta w Brzozowie.

Niezapomniane spotkanie odbyło się 25 lipca 2002 r. przy mauzoleum w lesie przed przypadającą 60. rocznicą holokaustu w sierpniu 2002 r. Tym razem Natan Weiss przywiozł grupę 47 dziewcząt z Izraela, którym towarzyszył rabin. Młodzi Żydzi chłopcy i dziewczęta odwiedzają różne miejsca masowych mordów ich rodaków na terenie Polski. Jedną z dziewcząt Szarona Lew powiedziała wówczas: „Przyjeżdżamy tutaj, bo tego chcemy. Jesteśmy to winni naszemu narodowi”. W uroczystości wzięli udział: Drejza i Natan Weissowie, bratanek Natana – Barni z rodziną z USA, Starosta Brzozowski Józef Rzepka, Burmistrz Brzozowa Janusz Draguła, Sekretarz Gminy Ewa Tabisz, ks. Infułat Julian Pudło, H. i Z. Kościńscy, I. i T. Konieczkowie, B. i M. Kaznowscy, D. Kierek, T. Zygarowicz, T. Paściak,

S. Cyparski, przedstawiciele prasy, radia i TVP O/Rzeszów.

Gościliśmy z mężem Natana i Drejzę Weissów kilkakrotnie u nas w domu i za każdym ich przyjazdem w brzozowskim muzeum. Podarował Natan brzozowskiemu muzeum kilka eksponatów i publikacji książkowych, opowiadał mi o swoim życiu i o historii przedwojennego Brzozowa, spotykaliśmy się z nim w brzozowskim lesie, gdy przyjeżdżał z chłopcami i rabinem z Izraela, a z braku czasu nie mógł wstąpić do muzeum, Drejza przez kilka lat (do czasu ciężkiej choroby) pisała do mnie listy, a do dzisiaj utrzymuję z Natanem kontakt telefoniczny. Każdego roku 24 grudnia Natan dzwoni do mnie z Izraela, aby złożyć mi życzenia świąteczne i noworoczne. Jest to dla mnie ogromnie wzruszające, bo wiem, że o mnie pamięta, opowiada mi co się u nich ostatnio wydarzyło, interesuje go moje samopoczucie i zdrowie, serdecznie wspomina śp. mojego męża Zbyszka i dzięki takim ludziom jak Natan Weiss łatwiej iść przez życie. Jest dla mnie kimś ogromnie bliskim. To człowiek szczery do bólu, bezinteresowny, życzliwy dla świata i ludzi, pełen ciepła. Szanuję go i podziwiam za wytrwałość i hart ducha oraz za to, że mimo krzywd wyrządzonych mu przez ludzi nie czuje do nich nienawiści. Cieszymy się zawsze kolejnym naszym spotkaniem, bo my się po prostu bardzo lubimy. I to jest nasza przyjaźń.

Halina Kościńska





W Brzozowie Weissowie pojawili się w połowie XIX wieku. Dziadek Natana – Aron, który był wiertaczem ropy naftowej przybył do Brzozowa z Borysławia. Czterech jego synów dorobiło się własnych piekarni w Brzozowie. Do najbardziej znanych należała piekarnia ojca Natana – Berka Weiss, położona przy obecnej ulicy Piastowej.

Ojciec Natana był polskim patriotą. Z armii austriackiej, do której został powołany z chwilą wybuchu I wojny światowej przeszedł do Legionów. Wojsko polskie opuścił w stopniu sierżanta, powrócił szczęśliwie do Brzozowa, zajął się piekarnią i wychowaniem gromadki dzieci. Bardzo cenił swój mundur legionisty i ubierał go tylko na specjalne okazje tj. 11 listopada, a ponadto był pobożnym chasydem. Matka Natana – Estera miała dobre, współczujące serce i wychowywała swoje dzieci na ludzi wrażliwych na biedę współbraci.

Natan Weiss urodził się w Brzozowie 1 czerwca 1926 r. Jego dzieciństwo skończyło się 1 września 1939 r. wraz z wybuchem II wojny światowej. Był wówczas 13-letnim chłopcem. Doskonale rozumiał co się dzieje. Lata pod okupacją niemiecką, zachowanie okupantów w stosunku do Żydów nie wróżyło nic dobrego. Bracia Meir i Elias przedostali się przez San do strefy sowieckiej. Natan w 1942 r. namawiał matkę do ucieczki za San, ale napotkał na jej stanowczy sprzeciw. Za żadną cenę nie chciała opuścić domu. Wierzyła, że uda się im przetrwać, bo nie zdawała sobie sprawy z ogromu zagrożenia.



Natan Weiss w Oświęcimiu (2015 r.)

Natan ocalał z zagłady brzozowskich Żydów dzięki temu, że na dwa tygodnie przed masowym mordem wywieziono go do obozu pracy w Płaszowie k/Krakowa. Miał 15 lat, gdy stracił rodziców, trzy siostry – Miriam, Leilę i Neskę oraz najmłodszego brata Lejbusia.

Z obozu pracy uciekł, ale do Brzozowa już nie dotarł. Po drodze został ostrzeżony przez Polaków, że nie ma po co wracać. Żydzi brzozowscy 10 sierpnia 1942 r. przestali istnieć. Z rozpaczą w sercu wrócił do getta do Krakowa, bo gdzie miał iść – sam jak palec ze swoim nieszczęściem.

Przed likwidacją getta ponownie ucieka, bo usłyszał o przesiedlaniu ludności żydowskiej w inne miejsca. On już wiedział co oznacza takie przesiedlenie, ale został złapany przez niemiecki patrol oraz polską granatową policję. Osadzono go w więzieniu przy Montelupich w Krakowie i przebywał tam 12 miesięcy.

Podczas likwidacji obozu pracy w Płaszowie, skoncentrowano wszystkich więźniów i przewieziono do obozu koncentracyjnego w Ostrowcu Świętokrzyskim, a stamtąd do Oświęcimia.

W Oświęcimiu wytatuowano mu numer B-5327. W Oświęcimiu przebywał w tym samym czasie Mieczysław Bieda z Brzozowa. W obozie leczyli Niemcy ludzi z marzeń, tęsknoty i nadziei. Największym wyzwaniem było przetrwać kolejny dzień.

18 stycznia 1945 r. wraz z innymi więźniami tzw. „etapem śmierci” szedł pieszo z Oświęcimia do Gliwic. Na tym się jednak nie skończyła jego gehenna, bo z Gliwic otwartymi wagonami, a była to sroga zima przewieziono go wraz z towarzyszami niedoli do obozu w Northausen, (gdzie Natan pracował jako spawacz przy budowie rakiety V 1), a stamtąd do Bergen-Belsen.

Ile może znieść człowiek lat głodu, chorób, upokorzenia, stałej niepewności, czy dożyje następnego dnia? Skąd czerpie siły aby żyć? Na te pytania mogą odpowiedzieć tylko ci, którzy przeżyli to piekło na ziemi.

Natan Weiss uciekał pięciokrotnie z obozów, ostatni raz z Bergen-Belsen przez ujęcie kanalizacyjne. Był koniec marca 1945 r. Przez trzy tygodnie razem z kolegą Mońkiem Gelbartem (po wojnie mieszkał w USA) i Polakiem Kazikiem – uczestnikiem Powstania Warszawskiego) tułali się po niemieckich lasach obdarci, zziębnięci i głodni i bez przerwy zagrożeni. Po dotarciu do dworu na skraju lasu dowiedzieli się od właściciela Niemca, że obóz został wyzwolony przez Anglików.

Nie mogli uwierzyć, że uciekli tuż przed wyzwoleniem obozu, że to już koniec ich męki i poniewierki. Natan wyruszył sprawdzić usłyszaną wiadomość. Istotnie wszędzie byli angielscy żołnierze i masa sprzętu wojskowego. Anglicy nie wpuścili ich już jednak do obozu. Tam szalał tyfus i śmierć zbierała obfite żniwo. Skierowano ich do miasteczka Celle, gdzie był punkt zborny jeńców polskich. Tam ich przyjęto. Lekarze z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża badali wszystkich więźniów, a inni robili dokumentację.

Kazika ciągnęło do Warszawy, Natan pragnął wyjechać do Palestyny, ale wcześniej wrócił do Polski. Dotarł tylko do Wałbrzycha. Szukał śladów krewnych. Nie znalazł. Zgasła ostatnia nadzieja. Nadal był sam. Nie wiedział, że w Wałbrzychu, w tej samej świątyni, w dniu żydowskiego święta modlił się jego brat Meir Weiss oficer wojska polskiego, który wrócił spod Berlina także szukać bliskich.

Brat Natana Meir uciekł w 1939 r. przed Niemcami przez granicę na Sanie. W ZSRR był więźniem, a potem żołnierzem. Brat Elias opuścił ZSRR z armią generała Andersa. Meir trafił do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Minęło prawie sześć lat. Pewnie by się nawet nie poznali. Któż to zresztą może wiedzieć?

Tamte powojenne dni oprócz euforii z faktu uzyskania wolności niosły ze sobą bałagan, chaos, gmatwanie narodowości i poplątanych okrutnie ludzkich losów. Granice były i nie były, jechały pociągi, samochody w różnych kierunkach. Natan wrócił do Niemiec, do Stuttgartu. Tam w marcu 1946 r. spotkał Dreję rodem z Radomia, także więźniarkę obozów koncentracyjnych. W Oświęcimiu miała nr A 14616, potem był Northausen i obóz w Bergen – Belsen.

Dreja została miłością jego życia. Pobrali się po 4 miesią-

cach znajomości. 14 lipca 1946 r. Tak bardzo chciało się kogoś kochać, mieć przy sobie kogoś bliskiego, wierzyć, że możliwe jest jeszcze lepsze życie. Na cóż więc było czekać. Zostali małżeństwem. Teraz już razem marzyli o wyjeździe do Palestyny. Wpisali się nawet na listę pasażerów statku „Exodus”. Zostali jednak odrzuceni, bo Drejza była w ciąży. 21 sierpnia 1948 r. urodziła się im pierwsza córka Estera.

Nadszedł wreszcie czas wyjazdu. Z małym dzieckiem, nielegalnie, pod fałszywymi nazwiskami dostali się na statek, na którym było trzy razy więcej pasażerów niż przewidywała norma. Rozdzielono ich. Natan został wewnątrz statku, Drejza z dzieckiem na górnym pokładzie. Po koszmarniej, trwającej 3 – tygodnie podróży, po postojach w portach francuskich i na Krecie, dotarli wreszcie do Palestyny.

Zacząła się ponowna walka, o adaptację w nowych warunkach, o byt, o przetrwanie. Przez kilka lat pracowali ciężko w kibucu. Mało tego. Natan w 1948 r. powołany został do wojska i walczył na froncie jordańskim. Jeszcze dwukrotnie był na froncie jordańskim – w 1956 r. i w 1967. Na tym jednak jeszcze nie skończyła się dla niego wojna. Powołano go ponownie do wojska w roku 1973 w trakcie konfliktu izraelsko-egipskiego.

Czy nie za dużo, jak na życie jednego człowieka?

W 1949 r. w miejscowości Ramat Hadar zaczął budować dom. Tam na świat przyszła jego druga córka Cipora. Do dzisiaj mieszka w tej samej miejscowości. Ponad 30 lat prowadził własne przedsiębiorstwo budowlane, Drejza także pracowała zawodowo.

W 1971 r. szczęśliwie wyszedł z zawału serca. Postanowił wówczas zakończyć rozpoczęte prace, wywiązać się ze zobowiązań i zlikwidować firmę. Zajęło mu to kolejne 2 lata. Doszedł do wniosku, że ma dla kogo żyć. Miał żonę, dwie udane córki, trzech wnuków i trzy wnuczki.

Przez kilka lat regularnie przyjeżdżał do Brzozowa. Doprowadził do odsłonięcia mauzoleum Żydów w brzozowskim lesie w 1990 r., do spotkania Żydów w 50-lecie holokaustu w 1992 r. Niestrudzony w swoich poczynaniach wspólnie z żoną Drejzą wykonali projekt i przy pomocy finansowej garstki Żydów zrealizował odnowę cmentarza żydowskiego za parkiem miejskim w Brzozowie.

Rok 1994 r. dla jego rodziny był bardzo ciężki. Zmarli dwaj bracia Natana – Chaim 78 lat i Elias 71 lat w odstępie 5 miesięcy. Sam Natan przeszedł ciężką operację. A miał już 68 lat. Był potem jeszcze kilka razy z młodzieżą z Izraela, z żoną Drejzą. Przedostatni raz w 2005 roku, a potem ciężka choroba żony, jego niedomagania i operacje i dziesięć lat tylko kontakt telefoniczny.

Ostatni raz widzieliśmy się w czerwcu 2015 roku. Przyjechał Natan Weiss z córkami, zięciami, wnukami, wnuczkami i prawnukami. Byli w brzozowskim lesie, bo tam leżą w zbiorowej mogile jego najbliżsi, spotkaliśmy się w muzeum, odbyło się spotkanie w Restauracji „Alta”, był Natan u mnie w domu. Byli oczywiście i w Oświęcimiu.

Rozmawiając ze mną telefonicznie w grudniu 2016 roku powiedział mi, że bardzo chce jeszcze raz przyjechać, ale latem, bo ukończył 90 lat i zima jest dla niego okresem groźnym. Brzozów jest dla niego krajem dzieciństwa, ziemią ukochaną. W Brzozowie jest – jak było i nic się nie zmienia dla tych, co doń podchodzą drogami wspomnienia można powiedzieć.

Kto z nas jest w stanie zrozumieć co czuł Natan Weiss, kiedy przyszło mu opuścić ojcowiznę na zawsze i jechać w nieznane, obce strony. W Brzozowie pozostawił swoje korzenie, a zabrał ze sobą pamięć przeżytych radości i smutków, pamięć krajobrazu, którego już nie da się odtworzyć. Jeszcze kilka lat i odejdą ci, co pamiętają ten odległy czas. Jest ich z każdym rokiem coraz mniej i tylko on jeden od wielu lat przyjeżdża, a teraz kto wie jak będzie?

Dlatego my żyjący pamiętajmy, że „Historia – to dziś – tylko jakby wcześniej” – jak pisał Cyprian Kamil Norwid – jeden z naszych wieszczów narodowych. Wychowujmy nasze dzieci i wnuki w miłości, tolerancji, bez uprzedzeń i nienawiści, a wtedy świat będzie piękniejszy i lepszy.

Halina Kościńska, fot. St. Cyparski

Ekologiczna hodowla bydła mięsnego



Regionalne Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu”, jako lider Podkarpackiej Grupy Operacyjnej Spichlerz Zdrowia, rozpoczyna realizację programu organizowania ekologicznego chowu bydła mięsnego na Podkarpaciu. Wezmą w nim udział rolnicy dysponujący gruntami o powierzchni od 3 hektarów.

- Program skierowany jest do rolników posiadających trwale użytki zielone, a jego podstawowym celem jest poprawa dochodowości gospodarstw rolnych. W ramach swojej działalności grupa opracowuje i wdraża innowacyjne praktyki w zakresie organizacji oraz nowych metod marketingu dotyczących produkcji, przetwarzania i wprowadzania do obrotu ekologicznego mięsa wołowego.

Bydło wypasane na podkarpackich łą-

kach o dużej bioróżnorodności wytwarza wołowinę najwyższej jakości. Mając na uwadze trendy światowego rynku mięsa ekologicznego Grupa Operacyjna pomoże rolnikom w uzyskiwaniu dla ich gospodarstw uznawanych na całym świecie certyfikatów ekologicznych. Umożliwi to osiągnięcie światowych cen skupu na nasz żywioł. Rolnicy współpracujący z Grupą Operacyjną będą mieć zawarte wieloletnie umowy kontraktacyjne zapewniające zbyt oraz ceny gwarantowane – powiedział Kazimierz Jaworski – Koordynator Grupy Operacyjnej.

Warunkiem powodzenia całego przedsięwzięcia i uzyskania atrakcyjnej ceny żywca wołowego jest włączenie się do tej współpracy dużej grupy rolników. – Biorąc pod uwagę dotychczasową nieopłacalność produkcji rolnej, jak też coraz większe obszary ziemi nieuprawianej zachęcamy wszystkie osoby, a zwłaszcza te, które dysponują niewykorzystanymi gruntami rolnymi do włączenia się do naszego programu. Korzystając z programu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa „Restrukturyzacji małych gospodarstw” istnieje możliwość uzyskania 100 procent bezzwrotnej premii na zakup stada początkowego w kwocie do

60 tysięcy złotych. Osoby zainteresowane złożeniem wniosku będą mogły skorzystać z pomocy gminnych doradców Ośrodków Doradztwa Rolniczego – podkreślił Kazimierz Jaworski.

W związku z bardzo krótkim czasem na organizację przedsięwzięcia prosimy o szybki kontakt oraz wypełnienie formularza zgłoszeniowego na stronie www.ekokrowy.pl. - Posiadamy wyliczenia, że pierwsze stado tzw. początkowe powinno liczyć 10 sztuk krów. Dorosłe sztuki po 24 miesiącach osiągają ponad 500 kg i wtedy je sprzedajemy. Podkarpacie to jeden z najlepszych terenów do wypasu bydła w systemie ekologicznym. Posiadamy wiele terenów zielonych, od wielu lat „wolnych” od wszelkiej chemii, czyli faktycznie ekologicznych. O takich gruntach rolnicy w UE mogą tylko marzyć.

Należy pamiętać, że na kilku czy kilkunastu hektarach kokosów nie zarobimy, ale już z dziesięciu krówek początkowych można się po kilku latach utrzymać (przychód roczny to około 80 tys. zł) – stwierdził Kazimierz Jaworski.

Sebastian Czech



Kresowa historia

i krócej. Promienie coraz rzadziej docierały do wnętrza, zmuszając do szukania ciepła. Pewnego wieczora tato siedział z mamą w pokoju, a nagle posłyszeliśmy ostry łomot w drzwi. Pamiętam wszystko, jak dziś. Siostra taty otworzyła i natychmiast głośnie pytanie, gdzie twój brat. Ciotka nawet nie zdążyła odpowiedzieć, a radzieccy żołnierze wparowali do środka, kierując się prosto w stronę taty. Ty polski

oficer? Zapytali. Da, ja polski oficer, odp. To idziemy, zakomunikowali. Poinformowali tylko, że zabierają tatę do więzienia do Smorgoń, nie zdradzając żadnych innych szczegółów – opisuje pamiętny wrześniowy wieczór Zofia Olejko, córka Franciszka Michańczyka, mieszkanka Grabownicy, wieloletnia nauczycielka w tamtejszej szkole oraz założycielka i kierowniczka zespołu obrzędowego i kapeli „Graboszczanie”.

Na drugi dzień do Smorgoń, oddalonych od Strypun o 20 kilometrów, pojechała Jadwiga Michańczyk, żona Franciszka i mama Zofii Olejko. Wszedłszy do budynku i zapytawszy o męża usłyszała suchy komunikat, którego nigdy nie chciała usłyszeć. „Za sprzeciwianie się władzy radzieckiej Franciszek Michańczyk otrzymał wyrok śmierci”. Straciła grunt pod nogami, osunęła się po ścianie. Zemdląła. Po dłuższej chwili oczucona stanęła o własnych siłach. Wtedy w jej

akcji. Rozkazał natychmiast skasować wyrok i uwolnić ojca. Poinstruiował jednocześnie mamę, że musi kolejnego dnia wręczyć odpowiednim ludziom łapówkę. Mama rzecz jasna dostosowała się do wskazówki, wioząc następnego dnia wraz z siostrą taty ze Strypun do Smorgoń cielaka, świniaka, dwa worki maki, swoje futro oraz dywan ścienny. Dzięki tak szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wracali już razem z ojcem. Radośnie dziękowali losowi za uratowanie mu życia. Chyba zadziałała jakaś cudowna siła, może opiekowała się nami Matka Boska Ostrobramska. Od tamtego czasu, jak słyszę coś złego na Żydów, czy inne narodowości natychmiast odpowiadam, żeby nie oceniać w ten sposób ludzi. Wśród Żydów, Rosjan, Polaków i innych nacji są dobrzy i źli. Nie można kierować się stereotypami, czy często nieprawdziwymi przekazami – podkreśla Zofia Olejko.

„Cudowne ocalenie” nie było dziełem przypadku. Stanowiło wszak kwintesencję życiowej postawy Michańczyków przez długie lata pracujących na dobrą opinię w kresowym społeczeństwie, z szacunkiem traktujących zarówno uczniów ze szkoły w Leonpolu, jak i tamtejszą ludność wymieszaną religijnie oraz narodowościowo. Współistnieli tam Polacy, Białorusini, Rosjanie, Żydzi, Łotysze. Katolicy, prawosławni i wyznawcy judaizmu. Modlono się w kościołach, cerkwiach, synagogach. Pokojowe, życzliwe nastawienie do wszystkich odniosło efekt w postaci reakcji zwrotnej. Michańczyków po prostu poważano, rewanżowano się okazywaniem sympatii. Dobre uczynki do nas wracają, co w rodzinie Michańczyków potwierdziło się w stu procentach. – Jeden z kolegów zwrócił się pewnego razu do ojca słowami: jesteś niepoprawnym demokratą. Rodzice w szkole nie robili żadnych wyjątków, nikogo ze względów narodowościowych nie wyróżniali. Liczyło się zaangażowanie i wiedza uczniów. Nic więcej. Tak było zawsze i lata wojenne dowiodły, że opłacało się porządnie żyć. Bo dzięki temu tato przeżył wojnę. Ludność tamtejsza była naprawdę biedna, nie licząc urzędników państwowych, rodzin żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, czy policjantów. Zdarzało się, i wcale nierzadko, że należało wesprzeć uczniów finansowo. Kupić im farby, nici do haftowania, czy inne szkolne przybory potrzebne do nauki. Rodzice bez wahania, bez żadnego zastanawiania obdarowywali dzieci naukowymi pomocami. Jeden z uczniów na przykład chciał się dalej uczyć, ale rodzicom brakowało pieniędzy na dalszą edukację swojego wychowanka. Tamtejsze środowisko było bardzo skonsolidowane – stwierdza Zofia Olejko.

Budynek więzienia w Smorgoniach na kresach, koniec września 1944 roku. Ponure wnętrza wypełnione wyczuwalną stęchłą zawieszoną w powietrzu. Przez obskurne, wysokie korytarze przewijają się czerwonoarmiści i agenci NKWD w towarzystwie aresztowanych żołnierzy Armii Krajowej. Ciężkimi krokami uginają drewniane podłogi. Słychać głośnie tupanie i przenikliwe skrzypienie. W tle trzaskające drzwi prowadzące do pokoi zajmowanych przez radzieckich oficerów i sędziów ferujących wyroki na polskich wojskowych, walczących trzy miesiące wcześniej o wyzwolenie Wilna podczas operacji „Ostra Brama”. Zdezorientowani aresztanci niepewni swego losu wchodzą jeden po drugim na błyskawiczne procesy o ustalonym z góry wyroku: kara śmierci.



Rodzinne zdjęcia archiwalne Zofii Olejko

Wśród zatrzymanych jest Franciszek Michańczyk, dowódca 5 Kompanii 23 Brygady Brańskowskiej Armii Krajowej. Znalazł się w tym miejscu wskutek donosu ujawniającego jego kryjówkę w Strypunach, dokąd dotarł po wileńskich walkach. Schronienie znalazł u siostry, a dokładnie w zabudowaniach gospodarczych sąsiadujących z jej domem. – Przez ponad dwa miesiące: lipiec, sierpień i połowę września ukrywał się w stodole z sianem, ale musiał przecież wychodzić do domu, żeby się umyć, przebrać, czy w końcu ogrzać. Lato mijalo, słońce świeciło coraz słabiej

uszech zabrzmiał znajomy męski głos. – Pani Michańczykowa, co pani tu robi? – zagadnął ktoś. Odwróciwszy się rozpoznała swojego byłego ucznia ze szkoły w Leonpolu, w której wraz z mężem przed laty pracowała. Nazywał się Szugol i był żydowskiego pochodzenia. – Pracował jako szych sędziowska w radzieckich władzach i wizytował więzienia, akurat w tym dniu placówkę w Smorgoniach. Uspokoił mamę, kazał na siebie poczekać. Poszedł do oficera prowadzącego sprawę i przeczytał dokumenty z zatrzymania i procesu ojca. Wysokim tonem pouczył podwładnego, że przecież swojego tatę nie aresztowano z bronią, ani podczas jakiejś zbrojnej

Kresy wschodnie, to dla Zofii Olejko urodzonej w 1935 roku sentymalna podróż do czasów beztróskiego dzieciństwa, spędzanego na ziemiach przynależnych dzisiaj do Białorusi. Nagle przerwane go przez II wojnę światową. Zmieniającą ustabilizowane życie w tułaczkę codziennie narażającą na niebezpieczeństwo. W końcu zmuszającą do opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania, do przesiedlenia na tereny objęte nowymi, powojennymi granicami Polski. – *Pamiętam mieszkanie w Leonpolu, dobudowane do tamtejszej szkoły, w której ojciec pełnił funkcję kierownika, zaś mama pracowała jako nauczycielka. Dwa pokoje, kuchnia, piwnica, kaflowe piece. Obrazy wracają do dziś, bardzo wyraźne, ostre, przywołujące życie mojej rodziny w przedwojennych czasach. O dziwo dobrze zapamiętane, mimo wczesnodziecięcego wieku. Szkołę otaczał piękny, zadbane ogród, zadrzewiony z gęsto miejscami zasadzonymi kwiatami. Niedaleko płynęła rzeka Dźwina, po której z tatą pływałam łódką. Czysta woda, delikatnie falująca, szkląca się słonecznymi promieniami. Wzbogacająca krajobraz, przysparzająca kolorytu, podkreślająca wyjątkowość terenu. Mam zdjęcie, jak latem 1939 roku siedzę na kocu przed domem z półroczną siostrą Wandą. Uśmiech na twarzy, wokół nas zabawki, sama sielanka. Ale niebawem się niestety skończyła. 1 wrzesień 1939 roku przewrócił wszystko do góry nogami. Wojny nie przeżyła siostra. W 1943 roku zachorowała na zapalenie opon mózgowych, do szpitala w Brasławiu było 70 kilometrów, i jak się okazało, za daleko. Mama furmanką dowiozła Wandę do placówki, ale za późno. Po 3 dniach siostra zmarła, została pochowana na cmentarzu w Leonpolu w małej mogiłce. Życie w kresowym Leonpolu zatem dzielę na dwa etapy: pierwszy szczęśliwy, zaś drugi z ciężkimi przeżyciami, zarówno wojennymi, jak i rodzinnymi – wspomina Zofia Olejko.*

Po ułaskawieniu Franciszka i wypuszczeniu go z więzienia w Smorgoniach rodzina Michańczyków przeniosła się do miejscowości Bielewicz, gdzie rodzice Zofii Olejko podjęli pracę w tamtejszej szkole, wykładając w języku białoruskim i rosyjskim. Działo się to w październiku, listopadzie, grudniu i do połowy stycznia 1945 roku. 20 stycznia wsiedli w towarowy wagon z żelaznym piecykiem na środku i wyjechali do Polski z nowymi już granicami. W srogą zimę, z dobytkiem mieszczącym się w wiklinowym koszu, trzyosobowa rodzina udała się w podróż w rodzinne strony mamy Zofii Olejko, pochodzącej z Turzego Pola. Z nadzieją na lepszą przyszłość. – *Mój tato pisał wiersze, a także dokumentował dzieje 23 Brasławskiej Brygady Armii Krajowej. Zapisał poezję oraz dokumentację zawierającą najważniejsze wojenne wydarzenia z cza-*

sów walk cały gruby brulion. To było bezcenne źródło historyczne schowane w sieni, na którym ja cały czas spałam. Ale przed Białowieżą poszła po transporcie fama, że Rosjanie przed granicą z Polską zrobią jeszcze szczegółową rewizję wszystkim pasażerom. Usłyszawszy tę informację wyszarpał zeszyt i wrzucił do palącego się piecyka. Mama zdążyła tylko krzyknąć, co ty robisz? Tato odpowiedział, że tak trzeba i usiadł zamyślony nie odzywając się do nikogo przez dłuższy czas. Twarz miał zasępioną i smutną. Spłonęły wyjątkowo ważne dla niego treści utrwalające ważny etap życia zarówno jego, jak całej naszej rodziny. Rewizji nie było, więc żałowaliśmy tym bardziej. Po przekroczeniu polskiej granicy, kiedy pociąg zatrzymał się na naszych już terenach miały miejsce wyjątkowo wzruszające, chwytające za serce sytuacje. Ludzie wysiedli z wagonów i całowali z radości zaśnieżoną jeszcze, zabłoconą polską ziemię. Byliśmy w końcu w Polsce. Przeżyliśmy wojnę, przeżyliśmy ciężką, długą drogę do kraju. 5 marca dojechaliśmy do Lublina. Po dwóch kolejnych tygodniach, dokładnie 17 marca 1945 roku, dotarliśmy do Turzego Pola – mówi Zofia Olejko.

Z Turzego Pola rodzina Michańczyków przeprowadziła się do Grabownicy, gdzie Franciszek Michańczyk wraz z mieszkańcami rozpoczął odbudowę szkoły. W placówce tej uczyli zarówno rodzice Zofii Olejko (ojciec objął kierownictwo), jak i ona sama. 20 września 1946 roku urodził się Kazimierz Michańczyk, brat Zofii Olejko, który również został nauczycielem. Jadwiga Michańczyk zmarła w roku 1968, a Franciszek pod koniec roku 1974. Pani Zofia wyszła za mąż za Jana Olejko, też pedagoga. Ukończyła studia na Wydziale Geologicznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w 1958 roku wróciła do Grabownicy, podejmując pracę nauczycielki geografii. W 1963 roku założyła zespół obrzędowy z kapelą „Graboszczanie”, którym kieruje do dzisiaj. Wspomnieniową podróż w rodzinne, kresowe strony do Leonpola odbyła wraz z synem Andrzejem w roku 2004. – *Dostaliśmy wizę z możliwo-*

ścią spędzenia w Leonpolu tylko jednego dnia. Pojechałam tam po raz pierwszy od wyjazdu w 1945 roku. Syn pyta mnie, gdzie najpierw jedziemy, a ja odparłam, bez namysłu, że na grób mojej siostry. Wskazałam mu dokładnie kierunek drogi, pamiętałam wszystko. Akurat zastaliśmy otwartą bramę cmentarną i szłam w kierunku grobu Wandy jak po sznurku. Na miejscu się rozplakałam, odświeżając stare, dobre dzieciństwo. Następnie udaliśmy się do szkoły w Leonpolu, będącej jednocześnie moim rodzinnym domem. Dotarliśmy do parterowego, drewnianego budynku z dużą ilością okien. Pustego, ponieważ od dawna szkoła była nieczynna. Obeszłam ją dookoła i usiadłam przed drzwiami wejściowymi do mieszkania i znowu się rozplakałam. Syn zapytał mnie, czy chcę wejść do środka, na co odparłam, że bardzo, ale jak to zrobić, jak wszystko pozamykane. Nagle z sąsiedniego domu wyszła kobieta i zapytała szto nada, czyli co trzeba. Odpowiedziałam, że tutaj żyłam przed wojną, a ona na to, że posiada klucz do budynku, bo jest jego dozorcą. Ale mamy szczęście, pomyślałam. Otworzyła, weszliśmy za próg i pytałam się w duchu: matko święta, mam iść dalej, czy nie. Silne emocje i przeżycia bowiem zawładnęły mną całkowicie. Zdecydowałam jednak, że pójdę – relacjonuje pani Zofia pobyt w Leonpolu.

Powiedziała do syna i Białorusinki, że po lewej stronie będzie kuchnia, za nią jeden pokój, a po prawej drugi. Od kuchni w dół piwnica, a w tym i tym miejscu piece kaflowe. Odtworzyła wszystko precyzyjnie. Gdzie pokój mieli rodzice, gdzie mieścił się dziecienny. Pozostały po tamtych czasach olbrzymie piece kaflowe. Więcej nic się nie ostało. Dociekała, czy dozorczyńni nie wie, co stało się z biblioteką, meblami, bo Michańczykowie zostawili tam cały dobytek. Niestety kobieta nie miała pojęcia, ponieważ mieszkała tam dopiero od kilku lat. Pani Zofia wyszła ze szkoły i skierowała się do kościoła, w którym przyjęła pierwszą komunię świętą. Kościół był ogrodzony z założoną kłódką na bramie. Zarośnięty, podobnie



jak szkoła, z ogrodów ani śladu. Wysoka trawa otaczała zarówno kościół, jak i szkołę. - Pani oprowadzająca zaproponowała miała dla nas dodatkową atrakcję. Zaproponowała bowiem odwiedzić w muzeum w Leonpolu, mieszczący się w budynku dawnego Korpusu Ochrony Pogranicza. Weszliśmy do dość dużej sali, patrzę, a tam na ścianie wisi zdjęcie moich rodziców z klasą z 1938 roku. Mama w widocznej ciąży z Wandą, tato obok, rozpoznałam też ich kolegę, Mariana Waniewicza i wójta. Stałam i patrzyłam, a bibliotekarka, która przejęła nas w muzeum pyta Andrzeja, kim są dla nas ludzie na zdjęciu. Poinformował ją, że to moi rodzice, a jego dziadkowie. Zamurowało kobietę całkowicie. Cofnęła się i pozwoliła nam w spokoju oglądać i wspominać. Wisiało również wielkie świadectwo szkolne opatrzone ramkami i podpisane przez mojego ojca, Franciszka Michańczyka. Na zakończenie pobytu wpisałam się do książki pamiątkowej, że jestem krajanką z Leonpola urodzoną w Malcach, 15 kilometrów od Leonpola, że żyłam tutaj w takich i takich latach, że ojciec budował

szkołę w Leonpolu imienia Józefa Piłsudskiego i razem z mamą tam pracował. Na prośbę bibliotekarki Tatiany zapisałam też swój adres do korespondencji. I wyruszyliśmy w drogę powrotną do Grabownicy. Poprosiłam syna Andrzeja, żeby nic do mnie nie mówił. W milczeniu przeżywałam tę wizytę, przywracającą pamiętne dziecięce lata. Nie wiedziałam wówczas, jakie konsekwencje na przyszłość będzie miało pozostawienie adresu. Szybko się o tym przekonałam – oznajmia Zofia Olejko.

Kilka tygodni po przyjeździe z Leonpola Zofia Olejko otrzymała list z Mińska podpisany przez Sarhieję Paniżnika z białoruskiego ministerstwa kultury, odpowiadającego za regionalne muzea. Przebywał niedawno w placówce w Leonpolu i zauważył wpis pani Zofii wraz z adresem. Okazało się, że jego mamę uczyli Jadwiga i Franciszek Michańczykowie i chce nawiązać kontakt z ich córką, czyli panią Zofią. Zofia Olejko odpisała, a w kolejnej korespondencji Paniżnik zapewnił, że białoruskie ministerstwo kultury przygotowuje się do odrestaurowania szkoły, kościoła

i Kolumny 3 Maja w Leonpolu. Do pani Zofii napisał też Witold Tiernalonek, nauczyciel z Mior, założyciel Muzeum Regionalnego z kąciem edukacji i poprosił o ksera dokumentów związanych z pracą jej rodziców w Leonpolu, na co Zofia Olejko odpowiedziała pozytywnie. - W roku 2014 pojechaliśmy z kuzynką i Andrzejem ponownie do Leonpola i oczom nie wierzyliśmy, jakie zmiany tam zaszły. Faktycznie odremontowano kościół, szkołę i Kolumnę 3 Maja, przy której odbywają się uroczystości. Obiekty odkrzaczono, wykoszono trawy. Odwiedziłam Muzeum w Miorach, podziwiając tamtejsze zbiory, włącznie z dokumentami i zdjęciami moich rodziców. Wspaniała sprawa. Na koniec poszłam nad Dźwinę. Postalłam i popatrzyłam na wszystko dłuższy czas w samotności. Szum wody wirował w uszach, tworzył piękną melodię. Z posrebrzanej tafli wylaniały się obrazy z przeszłości. Wspomnienia przyplływały i odpływały. Powiedziałam sobie wtedy, że jestem tutaj ostatni raz – wyznaje Zofia Olejko.

Sebastian Czech

Zawody Nordic Walking w Oleszycach

19 lutego br. trzystu biegaczy z regionu i ponad stu zawodników nordic walking stanęło na starcie czwartej edycji Oleszyce Półmaratonu i trzeciej edycji zawodów Oleszyce Nordic Walking.

Sportowców w tym roku przywitały wyjątkowo trudne warunki. Drogi w okolicach leśniczówki Zabiała były pokryte lodem i wodą. Nie zniechęciło ich to jednak do rywalizacji, a dodatkowym atutem była świetna atmosfera zawodów, która towarzyszyła im od samego początku.

W zawodach III Nordic Walking na dystansie 9,4 km trzecie miejsce w swojej kategorii zajął Paweł Cisowski - nauczyciel Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie.

PC

Zwycięska Golcowa

Drużyna LKS Golcowa, zdobywając 19 pkt. została zwycięzcą Gminnej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Do rozgrywek zgłosiło się łącznie 8 ekip z terenu gminy Domaradz.

- Tego typu rozgrywki zorganizowaliśmy po raz pierwszy. Ilość zgłoszonych drużyn, frekwencja na poszczególnych meczach i aplauz publiczności pokazały, że pomysł był trafiony i Liga wejdzie na stałe w kalendarz cyklicznych imprez organizowanych na terenie gminy. Przegrane ekipy będą miały okazję do rewanżu w czasie letniej edycji, którą zorganizujemy na boiskach otwartych. Zwycięzcom gratuluję, a pozostałym ekipom życzę powodzenia w następnych rozgrywkach – stwierdził Jan Kędra, Wójt Gminy Domaradz.

Do rozgrywek zgłosiły się następujące drużyny: Kultywator Barycz, Coco Jumbo Domaradz, Sokół Domaradz, Magic Team Domaradz, LP Domaradz, LKS Golcowa, LKS Golcowa 2, Dream Team Golcowa. Mecze rozgrywane były w systemie „każdy z każdym”. Po podsumowaniu wyników na podium znalazła się wspomniana już drużyna LKS Golcowa oraz Sokół Domaradz 17 pkt i Coco Jumbo Domaradz



14 pkt. Najlepszym bramkarzem uznano Piotra Rachwałę z LKS Golcowa. Tytuł „Króla strzelców” powędrował do Michała Kędry (16 bramek), z tej samej ekipy, zaś zawodnikiem Fair Play został Michał Bryś z Magic Team Domaradz. Pamiątkowe puchary i nagrody rzeczowe wręczył Jan Kędra, Wójt Gminy Domaradz.

Elżbieta Boroń



Otwarty Turniej Tenisa Stołowego

W dniach 23 stycznia - 1 lutego br. odbywał się Otwarty Turniej Tenisa Stołowego, rozgrywany w 4 kategoriach dla dziewcząt i chłopców. W sumie w wydarzeniu uczestniczyło 44 osoby, co jest niezłym wynikiem i dobrze rokuje na kolejne imprezy, które planujemy w ramach zajęć na Orliku.

Serdecznie dziękuję naszym sponsorom: jednostkom administracji rządowej i samorządowej za zrozumienie i przekazanie różnych gadżetów na nasze rozgrywki. To dzięki nim każdy z uczestników otrzymał drobną nagrodę za udział. Do osób na podium trafiły nieco „bogatsze” upominki, ale w myśl Pierre'a de Coubertin'a, inicjatora nowożytnych igrzysk olimpijskich - „Ważny jest udział, nie miejsce”.

Raz jeszcze dziękuję wszystkim za udział i gratuluję zwycięzcom. Zapraszam do udziału w kolejnych turniejach i dzielenia się swoimi opiniami na profilu Orlik Izdebki.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach:

Kobiety +16 lat: 1. Natalia Szerszeń, 2. Edyta Owsiana, 3. Monika Telega.

Mężczyźni +16 lat: 1. Krzysztof Oblój, 2. Karol Dziuban, 3. Tadeusz Gładysz.

Dziewczeta do 16 lat: 1. Wioletta Dziuban, 2. Karina Job, 3. Kinga Fil.



Chłopcy do 16 lat: 1. Piotr Owsiany, 2. Dawid Rzepka, 3. Dawid Tucki.

Józef Baran

28 stycznia br. przeprowadzone zostały w naszym województwie pierwsze zawody halowe w łucznictwie. IV Halowy Memoriał Zenona Jaracza odbył się w Jedliczu. W zawodach wzięło udział 89 zawodników z Podkarpacia.

Z gminy Brzozów wystartowali zawodnicy klubów „Górnik” i „Sagit” z Humnisk. Najlepiej zaprezentowali się: Mateusz Ryba i Wiktoria Toczek, którzy wygrali zawody w kategorii OPEN zdobywając złote medale. Pozostali zawodnicy w kategorii OPEN zajęli następujące miejsca: Dawid Lasek - 6, Patrycja Piotrowska - 6, Kacper Kij - 10 i Konrad Kij - 14.

W kategorii młodzik Ewa Janocha zajęła 6 miejsce, a Aleksandra Mazur 10 miejsce. W kategorii dzieci: Karolina Konieczko (Górnik) zajęła 4 miejsce, Oliwia Ryba

Dwa złote medale łuczników



(Górnik) - 5, Patryk Woś (Sagit) - 8 zaś Wojciech Nowak - 6.

W klasyfikacji zespołowej Sagit Humniska w składzie: Mateusz Ryba, Wiktoria Toczek, Dawid Lasek, Kacper Kij zajęli 1 miejsce zdobywając puchar natomiast w grupie młodszej zawodnicy Górnika Humnisk w składzie: Wojciech Nowak, Karolina Konieczko, Oliwia Ryba, Aleksandra Mazur zajęli 6 miejsce.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania dla sponsorów: Burmistrza Brzozowa Józefa Rzepki, Jana Dudycza, Stanisława i Józefa Telesz, sołtysa Humnisk Zbigniewa Kwiatkowskiego, Cukierni Wacława Bieńczyka, firmom - Elektromontaż Rzeszów, Polikat Brzozów, Elan z Brzozowa, PZU Życie Rzeszów.

Zdzisław Toczek



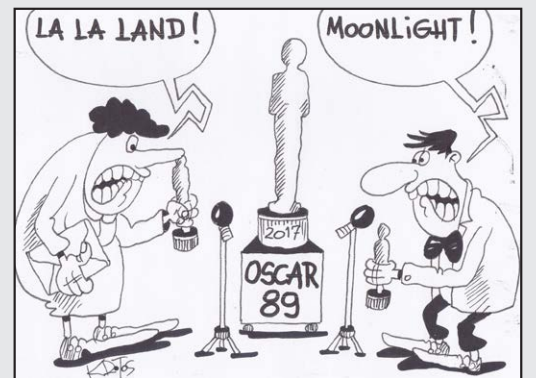
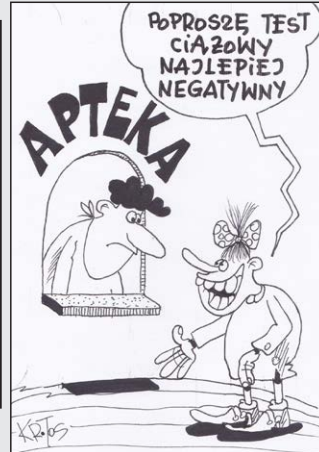
Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali.

Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



nazwi- sko Forresta	dzielnica Warsza- wy	kobieta	kieruje trans- portem	Castro, dyktator Kuby	dywan na ścianie	... Mater	pot. układy scalone	klub z Manche- steru	rywal Bakomy	okrasa
flirciarz							coś wspia- niałego			
				Turner, piosen- karka	miasto we Wło- szech	zespół Kory				
mniej- sze niż powiaty							używa- na do holowa- nia			
głęboka dolina rzeczna	tworzy- wo przed- szkolaka	oszczep legioni- stów				młody obok sarny	podnio- sły styl mowy	hrab- stwo koko Londynu		
				angielskie stronnic- two	obok przysia- dów	dawny serial o zrebaku			pomysł	
nie- skromny kurowa- ty	wydaje "Gazetę Wybor- cza"	Emil, czeski biegacz								
		porcja bzdur	poemat epicki	Luba- schenko, reżyser				niszczy ozon	między poziom- mem a pionem	dwie w aucie
nastają na wiosnę	pletwa ogono- wa statku			Jim z "The Doors"						panna z filmu A.Wajdy
					wiele ich w lesie				litera grecka	
zbożowy Dyzmy	grecki bóg miłości				najmłod- sza era geol.					
			do uszczel- niania						dzieli się na gemy	

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

„Brzowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowe-
go (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe
w Brzowie, ul. Armii Krajowej 1,
36-200 Brzów,
tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2,
36-200 Brzów,
tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzow.pl

Skład redakcji: Magdalena
Pilawska (red. naczelna),
Anna Kałamucka (opr. techniczne),
Dariusz Supel (opr. graficzne),
Anna Rzepka, Sebastian Czech,
Elżbieta Boroń

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzow.pl



JARMARK PRZEPISÓW

ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH W BRZOSZOWIE

ZŁOCISTE ZIEMNIACZANE KULKI

Alicja Fic, Klaudia Jantos - klasa 3D

Składniki:

1 kg ziemniaków
4 żółtka
6 łyżek masła
 $\frac{3}{4}$ szklanki wody i $\frac{3}{4}$ szklanki mąki
2 jajka
olej
sól

Wykonanie:

Umyte i obrane ziemniaki ugotować i zmielić, dodać 2 łyżki masła, żółtka, sól i wymieszać. Wodę zagotować z solą i resztą masła, mieszając wsypać mąkę, zaparzyć jak na ptysie. Schłodzić i dodać jajka oraz masę ziemniaczaną, połączyć mieszając. Formować kulki i smażyć na rozgrzanym oleju.

KARTOFLANKA

Zuzanna Fic, Agata Gibala - klasa 3D

Składniki:

ziemniaki 0,5 kg
kiszona kapusta 0,2 kg
kielbasa 0,35 kg
marchew 0,15 kg
liść laurowy, majeranek, sól, pieprz
masło 0,05 kg
mąka 0,05 kg

Wykonanie:

Ziemniaki umyć, obrać, pokroić w kostkę, zalać wodą, zagotować. Dodać marchew startą na grubych oczkach, kiszoną kapustę i przyprawy. Gotować, aż ziemniaki będą miękkie. Kielbasę pokroić w kostkę, podsmażyć na niewielkiej ilości tłuszczu i dodać do zupy. Z masła i mąki przygotować zasmażkę, dodać do zupy, zagotować i doprawić do smaku.

ZIEMNIAKI NA 10 SPOSOBÓW- cz.2

PIECZEŃ ZIEMNIACZANA Z OLIWKAMI, SUSZONYMI POMIDORAMI I BAZYLIĄ

Natalia Pięciak, Aleksandra Wilusz - klasa 3D

Składniki:

ziemniaki 0,85 kg
pieczarki 7 sztuk
pomidory suszone w oliwie 8 sztuk
natka pietruszki $\frac{1}{2}$ pęczka
tarty parmezan 2 łyżki
jajka 2 sztuki
masło 2 łyżki
oliwki
czubata łyżka bułki tartej
gałka muskatołowa, suszona bazylia, sól, pieprz
masło i bułka tarta do formy

Wykonanie:

Ziemniaki umyć, obrać i ugotować, ugnieść i wystudzić. Wymieszać z jajkami, natką i serem, bułką tartą, doprawić do smaku solą, pieprzem i gałką.

Pieczarki pokroić w plastry, zrumienić na maśle, pomidory pokroić w paski, a oliwki w plasterki. Foremkę keksową wysmarować masłem i wysypać bułką tartą. Nałożyć część masy ziemniaczanej, pieczarki, pomidory i oliwki, oprószyć bazylią, przykryć resztą masy ziemniaczanej. Piec 60 minut w temperaturze 190 stopni C.

ROLADKI ZIEMNIACZANE Z CEBULĄ I BOCZKIEM

Zuzanna Fic, Agata Gibala - klasa 3D

Składniki:

ziemniaki 1 kg
kwaśna śmietana 2 łyżki
mąka 0,1 kg
jajko 1 sztuka
boczek wędzony 0,3 kg
ser żółty
sól, pieprz, olej do smażenia

Wykonanie:

Ziemniaki umyć, obrać, zetrzeć na grubych oczkach, dodać śmietanę, mąkę, sól, pieprz, jajko, wymieszać. Usmażyć niewielkie placuszki, układać jeden na drugim pod przykryciem, aby zmiękły. Boczek pokroić w cienkie plastry, podsmażyć z obu stron. Plastry boczku układać na placku i zwiijać w rulon tak, aby boczek był na wierzchu. Roladki ułożyć w naczyniu żaroodpornym, posypać startym serem i zapiec w piekarniku.



for Sebastian Stemmlak